Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 250 Kraków, czwartek 2 listopada 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 2500

Zagranica miesiecznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86

Konto czekowe 149.975.

O kandydatury biskupie

LIST DO REDAKCYI

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Walka, którą „Naprzód" prowadzi przeciwko kandydaturze księcia biskupa Sapiehy na liście ósemki, wywołuje w szerokich kołach gorące zainteresowanie i zjednywa dziennikowi wielu czytelników. Nawet pośród prawowiernych rodzin i u pań „katolickich" budzi się wątpliwość, czy można głosować na biskupa wbrew woli i wyraźnemu życzeniu papieża. Już i pośród kleru niektóre jednostki, troskliwe o autorytet Stolicy apostolskiej, zaczynają odwrót: wczoraj np. służąca mojej sąsiadki przyniosła od moderatora bractwa, do którego należy, poufne hasło: nie glosować na listę Nr. 8! Coraz otwarciej mowi się na mieście o tem, że OO. Jezuici z Wesołej trzymają się na boku od akcyi wyborczej, a ich przyjaciele wręcz agitują za listą katolicko-ludową do Senatu. Jezuici wiedzą, co robią.

A teraz moje pytanie: czy Wy, Towarzyszu Redaktorze, nie jesteście na błędnej drodze, gdy staracie się opinię tak niechętnie nastrajać ku księciu biskupowi Sapieże w chwili, gdy on **wyraźnie i świadomie przeciwstawia się woli Rzymu?** Czy leży w interesie ruchu socyalistycznego utrudniać biskupom Sapieże i Teodorowiczowi w tym właśnie momencie ich stanowisko?

Sądzę, że nie, że wprost przeciwnie, trzeba życzliwie obserwować ich politykę i raczej ułatwić im umocnienie ich opozycyi przeciwko Rzymowi. Dlaczego?

Oto od niepamiętnych czasow po raz pierwszy zdarza się w Polsce, że tak wybitni członkowie hierarchii kościelnej, jak jeden arcybiskup i jeden biskup i to nieladajaki, bo krakowski, wprost zależny od Rzymu, pokazują prawowiernej publiczności, że można nie respektować rozkazów papieża i kuryi rzymskiej. Tu na drugi plan schodzi sama treść ich sporu; **najważniejszym jest sam fakt nieposłuszeństwa względem wyraźnych dekretów papieskich.** Miną wybory. księża Sapieha i Teodorowicz znajdą się lub nie w Senacie, — co do biskupa Sapiehy nie mamy najlżejszych obaw, aby mógł tam być czemś więcej, niż malowaną figurą. — ale **zostanie w świadomości ogółu polskiego pamięć przykładu, że można i jak można ignorować rzymskiego papieża.** Odtąd niech że nasi biskupi próbują nas wyklinać za to, że nie słuchamy tej lub innej encykliki, tych lub innych nakazów lub zakazów z Rzymu, — będziemy mieć zawsze klasyczny precedens w ich dzisiejszem zachowaniu się. Nie taki to straszny i nie tak bardzo ugruntowany musi być autorytet papieża, jeżeli powołani do jego straży dygnitarze kościelni tak nim pomiatają, jak pierwszy lepszy „bezbożny socyalista". Dla niewyrobionej masy, prowadzonej dotąd na pasku klerykalnym i trzymanej w posłuchu wobec Rzymu, przez żelazną dyscyplinę jego hierarchii, obecne zajście ma znaczenie pierwszorzędne; to drożdże, które dadzą się wybornie użyć w celach fermentacyjnych.

Jest to pierwszy od wieków przykład rozłamu w naszym episkopacie na punkcie karności w stosunku do papieża. Niepodobna dziś dostatecznie ocenić, jak doniosłą rolę odegra on w rozwoju hasła **„Kościoła narodowego".** Historya uczy nas, że Kościoły narodowe tam tylko się przyjęły, gdzie jakaś część hierarchii popadła w konflikt z Rzymem, gdzie biskupi ze względów osobistych czy zasadniczych poczeli odmawiać wykonania papieskich dekretów. Klasyczny tego przykład dają nam dzieje Kościoła katolickiego w Anglii. A i u nas w Polsce idea Kościoła narodowego w XVI wieku umocniła się na tle osobistego konfliktu prymasa Uchanskiego z papieżem. Nie przypisuję oczywiście biskupowi Sapieże takich zdolności, jakie mieli Uchańscy, nie wątpię nawet, że nie zdaje on sobie jasno sprawy z doniosłości, jaką dzisiejsze jego zachowanie się względem Rzymu ma dla stosunku społeczenstwa polskiego do papieża, ale głęboko jestem przekonany, że **krok jego buntowniczy, tak niedwuznaczny i tak rozgłośny, zostanie zapamiętany** i że w bliższym czy dalszym czasie ktoś inny z episkopatu, śmielszy i konsekwentny, popadłszy w konflikt z Rzymem, będzie się mógł oprzeć na fermencie, przez biskupow Sapiehę i Teodorowicza wywołanym. Bądź co bądź wielkie grono prawowiernych, którzy dziś będą głosować wbrew Rzymowi za Sapiehą, potwierdzi, że wyżej stawiają wolę biskupa, niż rozkaz papieża. Ile głosow dostanie biskup Sapieha, tyle osób zadokumentuje, że mając do wyboru między bliskim sobie polskim biskupem, a odległym papieżem — Włochem, stanie po stronie biskupa. Nie licząc nawet tego, że agitatorzy biskupa Sapiehy wyraźnie głoszą lekceważenie papieża, że w prywatnych komentarzach nie krępują się w wyrażeniach o nim i insynuacyach, — od dzisiejszej sytuacyi niewiele już kroków dzieli tę chwilę, w której popularny biskup-demagog pozyska sobie dla celów schizmy szerokie masy wiernych, w których podeważony został tak skutecznie autorytet władzy papieskiej.

Oceniając więc zatem kandydaturę księcia biskupa z takiego stanowiska, niepodobna jej nie przyklasnąć i nie życzyć powodzenia. Niech nazbiera najwięcej głosów, niech nawet pod jej cieniem i nieznany profesorzyna dostanie się do senatu, — cóż to wszystko znaczy **wobec ogromnej doniosłości obecnego fermentu dla ugruntowania się podstaw pod przyszły Kościół narodowy?** Tu obojętnem jest, czy biskup się potem mandatu zrzecze, czy nie: to będzie sprawa jego osobistej kompromitacyi. Uświadomienia, które on i jego poplecznicy dziś w społeczeństwie szerzą. klasycznego przykładu, że można lekceważyć papieża, będąc nie tylko wzorowym katolikiem, ale nawet wybitnym biskupem czy arcybiskupem, nic już wyrwać nie zdoła!

Zatem nie utrudniać księciu biskupowi Sapieże agitacyi wyborczej, nie podcinać jego kandydatury, ale pozwolić, aby ferment się rozwijał, aby jak największa liczba owieczek nań głosowała! Bo to głosy przeciw wszechwładztwu kuryi rzymskiej, przeciw autorytetowi kościelnemu, które kolejno, może w niedalekiej przyszłości, dadzą się doskonale zwrócić przeciw bliższym, miejscowym przedstawicielom tego autorytetu. To jest, mojem skromnem zdaniem, właściwsza taktyka naszej partyi w obecnej zabawnej sytuacyi.

A. M.

—ooo—

ODPOWIEDŹ REDAKCYI

W zasadzie ma tow. A. M. słuszność w powyższym liście. Rozpatruje on **sam fakt opozycyi biskupów przeciw papieżowi** i z tego punktu widzenia rozumuje on trafnie. Ale **treść sporu** między endeckimi biskupami a Watykanem jest, jego zdaniem, obojętna i, wedle jego wyrażenia, schodzi ona na drugi plan". **Dla nas zaś treść tego sporu jest na pierwszym planie** i, z tego stanowiska rzecz biorąc, my mamy racyę.

Cóż bowiem stanowi istotną treść tego sporu? Oto **papież zakazuje religię mieszać do polityki, zakazuje biskupom wtrącać się do walk politycznych.** Natomiast arcybiskup Teodorowicz i ks. biskup Sapieha stoją na stanowisku mieszania się duchowieństwa do walk politycznych, wciągania religii do polityki, nadużywania Kościoła do celów stronnictwa.

Tu dla polskiej partyi socyalistycznej nie może być dwóch zdań co do tego, po czyjej stronie się opowiedzieć. Mieszanie religii do polityki jest zatruwaniem życia politycznego. Dlatego stajemy po stronie papieża przeciw endeckim biskupom.

Redakcya „Naprzodu".

Niech do urny 2 wciąż pada!

Malkontenty generały,
— — Pastoraly,
Pańskie herby, grafskie pały,
— — Puginały —
To „chjeny" ideały!
Co tam w kotle swoim chowa.
Ta ósemka „chienowa".
Obszarnikowi,
I rzeźniki, Fabrykanty
I z nimi generalissimus pan Korfanty!
Wśród tej mieszanki ujrzysz i biedę chadeda
Któremu „chiena" wbiła w mózg ćwieka
(Pozostawiwszy zeń ledwo pół deka)
A w tym sosie,
W tym bigockim bigosie
Tonsur chmara!
Co niemiara-
To kler „chjeny" rozhukany!..,
Co mu znaczą Watykany!
Polityka — w to im graj!
Polityka — to ich raj!
Wreszcie w ten interes brzydki
Hurmą wpadły mnogie Zytki
Wielki zapał w ciele starem — przeważnie
(Więc nie można ich zwać: „harem", patrząc uważnie)

Tak wygląda dziś faktycznie,
Obłudnie. fa-szyzmatycznie
Ósemkowy ten misz-masz!
Jaki na to sposób nasz?
W obu datach listopada.
Niech do urny 2 wciąż pada!

Poświąteczny numer „Naprzodu"

Najbliższy numer „Naprzodu" wyjdzie w Dzień Zaduszny, w czwartek 2 listopada. rano (z datą dnia następnego).

Czas odnowić przedpłatę na listopad!

Szaleństwa giełdowe

W sobotę na giełdzie krakowskiej płacono za dolara 16.000 m. Charakterystycznem jest, że przez dwa dni ceduła giełd. nie podawała normalnych rubryk: żądano — płacono, lecz ograniczała się do notowania tranzakcyi, tj. faktycznie płaconej kwoty. Rozumieć to można w ten sposób, że kupujący dolary nie targują się o cenę, płacąc każdą żądaną, byle tylko przyjść w posiadanie cennego papierka. W Warszawie w sobotę giełda oficyalna nie była czynną, natomiast — jak donoszą tamtejsze pisma — czarna giełda szalała. Właściwie nie można nawet mówić o czarnej giełdzie, gdyż tranzakcye odbywają się wszędzie: w cukierniach, restauracyach, w ogrodach publicznych. Wszędzie przechodzą z rąk do rąk paczki dolarów i franków, tylko w bankach nie można ich dostać, ponieważ wobec olbrzymich i w dodatku niepewnych kursów banki nie chcą brać na siebie ryzyka kupowania za drogo i sprzedawania za nisko.

Tejże soboty marka polska notowała w Zurychu 0.03 i pół, tj. za 100 marek płacono 3 i pół centyma. Jest to najniższy kurs, jaki nasza marka kiedykolwiek notowała. Ten niski kurs jest tembardziej uderzający, że równocześnie marka niemiecka poszła dość znacznie w górę. Jest to tem dziwniejsze, że ciągle się słyszy, jakoby nasza marka była zawisłą od niemieckiej, jakoby kurs marki polskiej tworzył się faktycznie w Gdańsku i Berlinie. Chociaż to już obecnie nie odpowiada faktycznym stosunkom, to wobec utrzymania się tego przekonania zapytać się należy, dlaczego marka nasza nie idzie za niemiecką w górę, tylko idzie w odwrotnym kierunku?

Na pytanie to mogłaby dać odpowiedź polityka wywozowa naszego rządu. Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, rząd udziela pozwolenia na wywóz rozmaitych rzeczy, przeważnie artykułów spożywczych, w nadziei, że eksporterzy uzyskane z tych interesów obce waluty złożą w kasie państwowej na zasilenie jej funduszów w dewizach. Tymczasem dzieje się inaczej: obce waluty za nasz wywóz zostają zagranicą, a my za przywóz surowców musimy wydawać ze starych zapasów dewizowych. To jest jeden powód; drugim jest ciągłe wypuszczanie nowych miliardów marek, co zagranicą wywołuje nieufność do naszych stosunków finansowych, powodując niewiarę w nasze odrodzenie finansowe. Jakże zagranica ma mieć zaufanie do polskiej waluty, kiedy na każdym kroku widzi niewiarę u najbliżej zainteresowanych, tj. u samych Polaków! Wszak publiczną jest tajemnicą, że nasi matadorzy finansowi oraz właściciele wielkich obszarów i wielkich zakładów przemysłowych lokują swe kapitały w obcych walutach, płacąc za nie każdą cenę. Nie mamy przecież prawa wymagać, aby spekulant niemiecki czy szwajcarski miał wobec naszej marki większe względy, aniżeli ludzie udający „patryotów" polskich!

Z różnych stron słychać właśnie, że największym szkodnikiem naszej marki, najgorliwszymi sprawcami wzrostu kursu obcych walut są nasi dorobkowi spekulanci. Niema dziś człowieka, któryby nie spekulował albo nie paskował, naturalnie odnosi się do ludzi, którzy z tego rodzaju interesów zrobili sobie zawód. Żądza zrobienia majątku, bez oglądania się na środki, tak objęła umysły tych ludzi, że zupełnie przestali sobie zdawać sprawę z tego, że ich korzyść prywatna przynosi nieobliczalne straty sprawie publicznej. Dlaczego zresztą mieliby być skrupulatni, kiedy widą, że rząd nie przeszkadza im w ich dziele niszczenia? Rząd faktycznie od kilku miesięcy zachowuje się zupełnie biernie wobec rozszalałej spekulacyi, mimo że istnieją pewne środki zaradcze, do których zastosowania rząd jest upoważniony bez specyalnych pełnomocnictw.

Trzeba jednak przyznać, że nietylko nasza marka ma obecnie feralne czasy. Także na walutę francuską przyszła katastrofa, która we Francyi wywołała silne zaniepokojenie. Od roku przeszło frank francuski w Zurychu utrzymywał się przy kursie 1 frank = 40 centymom szwajcarskim. W ostatnich dniach kurs ten zaczął spadać: 26 bm. wynosił 39.15, dnia 27 bm. spadł na 38.10. Jest to dla Francyi cios moralny i materyalny: moralny z powodu, że waluta np. małej Szwajcaryi jest prawie trzy razy wyższą od waluty wielkiej Francyi; materyalny z powodu ciągłego zmniejszania się kursu wekslowego, co przy wielkim przywozie francuskim idzie w miliardowe sumy. Przyczyna tego spadku franka jest tasama co u nas, mianowicie niepomyślny stan finansowy. Budżet francuski zamyka się deficytem 4 miliardów i jedyna nadzieja ratunku leżała w reparacyach niemieckich. Z chwilą kiedy znikła nadzieja, że Niemcy zapłacą cośkolwiek w gotówce, że przeciwnie — prawdopodobnie trzeba będzie im dać pożyczkę międzynarodową, w tym momencie cały budżet francuski jest zachwiany, nie mówiąc o deficycie w specyalnym budżecie odbudowy zniszczonych departamentów.

Widzimy, że wprawdzie katastrofa spadła nietylko na naszą walutę, ale to jest słaba pociecha. Co wytrzymać potrafi Francya albo co dla Niemców nie jest ostatniem niebezpieczeństwem, to dla Polski może stać się katastrofą. I dlatego byłby najwyższy czas, aby rząd wyszedł z rezerwy, aby przestał traktować tę sprawę jako dopust boży.

ff

W odpowiedzi pp. profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego

Z organizacyi drukarzy krakowskich otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu strejku drukarzy krakowskich słychać zewsząd syk gadów, tak umiejętnie chociaż anonimowo zorganizowany, że zdezoryentowano i uprzedzono przeciw nim nawet tak poważne ciało, jakiem jest bezsprzecznie grono profesorów U. J. Jakich podstępów i wpływów użyli kierownicy i właściciele drukarń, że ich podszeptom i wymysłom dali wiarę ludzie nauki i stanęli po stronie kapitału a nie pracy, postaramy się osobno zobrazować. Na tem miejscu wyrażamy głębokie ubolewanie, że wymienieni w artykule niedzielnym „Wiadomości Krakowskich" profesorowie Uniw. bezkrytycznie, bez zadania sobie trudu wysłuchania i drugiej strony tak pochopnie, bez znajomości stosunków i podłoża tej walki w czambuł potępiają drukarzy krakowskich.

Pismo to profesorów Uniw. nietylko jest we wszystkich punktach od 1—5 tendencyjnie nieprawdziwe, ale w wysokim stopniu krzywdzące ogół drukarzy a do tego pp. profesorowie nie mają ani prawa, ani mandatu. Stając zaś po stronie kapitału, nie wysłuchawszy drugiej strony i wydając wyrok jednostronny, potępiający ogół pracowników, wyrządzili pp. profesorowie społeczeństwu (do którego się w swojej odezwie zwracają) krzywdę, gdyż ją do reszty dezoryentują w tej walce drukarzy ze związkiem właścicieli drukarń.

Jeżeli bowiem chodzi pp. profesorom o taki np. fakt, że miesięczna płaca około 150.000 mk. jest za wysoka dla drukarza, ponieważ on nie posiada akademickiego wykształcenia, a tylko 2 kl. gimn., a natomiast płaca ta drukarzy dorównywa płacom urzędników państw. średnich, to my ze swej strony dodamy skromną uwagę, że żołądek tak profesora jak i robotnika nie rozróżnia kwestyi inteligencyi, przeciwnie — robotnik fizycznie pracujący ciężko i długo, potrzebuje żywności więcej, a przecież z tej płacy tak jeden jak i drugi z rodziną wyżyć nie może.

Zdaje się, że pp. profesorowie z tym zarzutem wysokich zarobków wybrali się niefortunnie i pod fałszywym adresem. Należałoby im raczej obrócić kij i bić nim w przeciwną stronę, bić w drożyznę, w paskarstwo, w przyczynę drożyzny szalejącej z dnia na dzień, a nie w robotnika broniącego się od jej duszących uścisków.

Aby nas pp. profesorowie nie posądzili o gołosłowne zaprzeczanie ich twierdzeniom, podajemy im źródło informacyi o płacach drukarzy w drukarni Uniwersyteckiej (której kuratorem z ramienia Uniw. jest prof. Wróblewski). Płace zecerów wahają się od 32—35.000 tyg., co czyni właśnie miesięcznie 150.000 a takie płace analogiczne były we wszystkich drukarniach krakowskich **do dnia wybuchu strejku** i takie płace otrzymuje około 80% ogółu drukarzy krak. Reszta około 20% — to przeważnie ludzie na wyższych stanowiskach, z wyższem wykształceniem fachowem. wreszcie pracujący w nocy przy dziennikach, a praca w myśl ustawy, ze względu na rodzaj pracy, jest znacznie wyżej wynagradzana. Może to obliczenie i możność sprawdzenia listy płac, rozwieje legendę o wysokich płacach zecerskich i pp. profesorowie wycofają wówczas swoje podpisy z pod tej odezwy, uznając, że zostali wprowadzeni w błąd.

A teraz drugi zarzut — to żądanie zmniejszenia skali uczniów. W Krakowie aż do wybuchu strejku wytworzyły się takie stosunki z powodu zastoju w przemyśle drukarskim i sprowadzenia w ostatnich miesiącach do Krakowa kilku maszyn do składania (rugujących ręczny układ gazetowy i dziełowy), że np. w drukarni Anczyca na 10 ukwalifikowanych drukarzy. zatrudnionych jest aż 8 uczniów. To też bezrobotnych w Krakowie do dnia wybuchu strejku na 400 drukarzy było przeszło 40 czyli około 12%. Z tych powodów organizacya drukarzy pragnie liczbę uczniów, którzy liczbę bezrobotnych powiększają, ograniczyć w stosunku 1 na 5 drukarzy (dotychczas 1 na 3), który to stosunek w ostatnich czasach z powodu braku pracy i masowych wypowiadań ukwalifikowanym drukarzom a pozostawianiu uczniów, pogorszył się tak skandalicznie, że pozostaje w niektórych drukarniach 1 uczeń na 1 drukarza, a w drukarniach żydowskich np. u Hermana w Podgórzu 3 uczni a niema ani jednego drukarza, w drukarni Geizhalsa pracuje tylko 5 uczniów, w drukarni Vielfreunda tylko 3 uczniów, w drukarni Mermelsteina tylko 3 uczniów, w drukarni Anczyca na 10 drukarzy 8 uczniów. Ten sam stosunek w drukarni Telza, Przemysłowej i innych. Uczniów tych wypisują właściciele drukarń po 4 latach nauki i wyzysku, płacąc im w czwartym roku po 4.000 mk. tygodniowo, nie dopłacając nic z procentowego klucza, według którego otrzymują drukarze, a tylko dorzucając im z łaski po 500 mk. od czasu do czasu. Po wypisie na drukarza **wyrzuca się go na bruk**, aby mu nie płacić według minimum dla drukarza a **przyjmuje się nowych uczni** i tak bez końca. **Drukarze muszą tych ludzi bezkondycyjnych utrzymywać ze swoich składek**, są oni ciężarem organizacyi. Czyż więc nie mają prawa żądać ograniczenia wyzysku i hyperprodukcyi sił roboczych w zawodzie drukarskmi? Czy to żądanie jest naprawdę niesłuszne i niesprawiedliwe?

A takich właśnie stosunków niezdrowych w przemyśle drukarskim bronią pp. profesorowie Uniw. — ludzie nauki.

Praca nasza, nazwana została przez pp. profesorów pogardliwe mechaniczną — w stosunku naturalnie do Was — ludzi nauki. Ale przysłowie powiada: „Nie pogardzaj ubogimi, gdy jesteś bogaty". Drukarze pracują wytężająco 8 godzin dziennie, w warunkach ciężkich, niehygienicznych, narażeni na zatrucie ołowiem, suchoty, wiek przeciętny 40 lat, w pozycyi cały czas pracy stojącej. Wreszcie ostatnia uwaga: PP. profesorowie wyrażają w swojej odezwie wdzięczność tym kierownikom drukarń, którzy z „ofiarnem poświęceniem" podjęli się roli łamistrejkowskiej, stojąc na usługach kapitału, zaprzedali interes swój i swoich kolegów, których los wspólny dzielili w szeregach naszej organizacyi zawodowej, a z której w czasie walki strejkowej wystąpili. My uznajemy zasadę: „Łaska pańska na pstrym koniu jeździ" — mieliśmy tego już wielokrotne przykłady. To też ta wdzięczność dla nich pp. profesorów Uniw. jest wątpliwej wartości i tego im wcale nie zazdrościmy.

Podniesiono też zarzut, że z powodu wysokich płac zecerskich książki drożeją. Niech na to odpowiedzą cyfry: podczas gdy płace zecerskie w stosunku do przedwojennych wzrosły 750 razy, to cena papieru i farby wzrosła 3000 razy. Dalej rabat księgarski wynosi 25—40%, oprócz tego pp. księgarze pobierają 20% dodatku dla personalu — w tych cyfrach leży powód drożyzny książek, a nie w płacach zecerów.

PP. pracodawcy usiłują utrzymać fikcyę, że zecerzy swoim uporem wywołali strejk. Na to w odpowiedzi wskazujemy na fakt, że mimo ultimatywnej odmowy pracodawców, walne zgromadzenie drukarzy po raz drugi zwróciło się do pracodawców z propozycyą wspólnej narady, lecz pracodawcy odmówili z tem, że w razie **nieprzyjęcia ich ultimatywnej** odpowiedzi cofają **dane już ustępstwa.** Kto więc spowodował wybuch względnie przedłużenie się strejku?

O narodowej demokracyi, numerus clausus i patryotyźmie słów kilka

Żądanie dopuszczenia żydów do Uniwersytetu tylko w ograniczonej ilości — jest absurdem dla każdego człowieka obdarzonego odrobiną rozsądku i poczucia sprawiedliwości. Bo najprzód jakieżbyśmy mieli kryteryum: kogo przyjmować, a kogo niedopuszczać do uczenia się? Po drugie: chłopi mogliby zażądać 70 proc. dla chłopskich synów bo przecież, 70 proc. ludności chłopskiej Polska liczy. Wreszcie, jest to rzecz sprzeczna z konstytucyą, najwyższą ustawą Państwa, sprzeczna z zasadami równości obywateli wobec prawa, cofałoby nas do rzędu państw średniowiecznych.

Do tego u nas z pewnością nie dojdzie, ale już sam pomysł może nam zagrancią i na wewnątrz **niesłychanie zaszkodzić.** W żadnym kraju Europy zach. nikomu to nawet na myśl nie przyszło, choć Francya np. przeżywała swój okres antysemityzmu za czasów sprawy Dreyfusa. Jedynie w Rosyi coś podobnego istniało, jednakże młodzież rosyjska może się poszczycić, że zawsze i stale przeciw temu protestowała. Narodowa demokracya chce w Polsce stosować te **osławione na całym świecie metody rosyjskiego caratu!** Coby na to powiedzieli ci co walczyli, ginęli i po cytadelach się męczyli, za wolność wszystkich ludów? Coby na to powiedział Adam Mickiewicz, który zarzucał Krasińskiemu, że będąc antysemitą przeciw **swojemu** narodowi grzeszy. Mickiewicz, który powiedział „robotnik, mieszczanin, chłop i żyd zarówno nam są potrzebni. **Nikogo** od pracy w wolnej Rzplitej odsuwać się nie godzi“? Niewątpliwie powiedzieliby: **jest to zbrodnia przeciw idei polskiej!** Co więcej jest to **przysparzanie wrogów państwu naszemu.** Rozmawiałem po wiecu z pewnym żydem-akademikiem, który dotąd czuł się Polakiem, ale od tej chwili się zachwiał. „Jakże ja mam być Polakiem — mówił — kiedy mię społeczeństwo polskie przyjąć nie chce?“ Bo istotnie: jakżeż możemy żądać od żydów, żeby byli Polakami, a jednocześnie na każdym kroku ich od kultury polskiej odsuwać? „Asymilatorzy są gorsi od syonistów, należy im pluć w twarz!“ powiedział jeden z przywódców Rozwoju. Pomijając ohydę moralną takiego stanowiska, sądzę, że Polska otoczona samymi wrogami nie może sobie pozwalać na robienie sobie nieprzyjaciół na wewnątrz bez potrzeby, **inaczej zginie.** I tu jedna uwaga: Dziełem naszych szowinistów w pierwszym rzędzie jest ów sławny **„Blok mniejszości narodowych“.** Jeżeli pos. Spickerman, Niemiec, który w r. 1919 miał w Sejmie piękną patryotyczną mowę, jest dziś jednym z przywódców bloku, jeżeli na liście bloku figurują ks. Klimke i pos. Grünbaum, Ukraińcy i Rosyanie obok siebie, to jedynie zasługa tych, którzy chcą Polskę sławną z tolerancyi uczynić piekłem dla innych narodowości i wyznań. I oto podkopywanie autorytetu państwa, ten gwałt, ta podłość służy tylko jednemu celowi: powiększeniu liczby posłów endeckich w Sejmie. Zaiste, mają oni prawo nazywać się patryotami!

Nie po raz pierwszy endecya tej sztuczki używa. Stale wykorzystuje te „zoologiczne objawy nienawiści rasowej“, jak nazwał antysemityzm pos. Ign. Daszyński. Po raz pierwszy w r. 1912 przy wyborach do Dumy. Protestowali wówczas prawdziwi patryoci jak śp. Ludomir Grendyszyński -- napróżno. Od patryotyzmu silniejszy był głód mandatów. W r. 1919 Dmowski zakazał pismom endeckim szczucia na żydów, bo jak się wyraził nam to **niesłychanie szkodzi na konferencyi.** W zapale wyborczym nie posłuchano go; rezultatem był **Pakt o mniejszościach narod.**, wówczas Polsce narzucony.

Teraz znów narodowa demokracya stosuje te ohydne metody, występuje wprawdzie pod inną nazwą, ale duch się nie zmienił. Wogóle endecya często zmienia nazwy; nazywała się naprzód stronnictwem wszechpolskiem, potem nar.-demokracyą ,związkiem międzypartyjnym (!), klubem ludow.-narodowym, teraz wreszcie Chrz. Zw. Jedn. Narod.

Widocznie stare nazwy już się zbrukały, już nie są w Polsce popularne!

Pytano się kiedyś jednego z wybitnych historyków polskich, czy jest Wszechpolakiem. „Jestem zanadto Polakiem, abym był Wszechpolakiem“ odpowiedział. Istotnie, niema większego wroga Polski, jak nar. demokracya. Są to prawdziwi, jak wykazałem: **pomniejszyciele Ojczyzny.**

Wrogowie Polski głosujcie na listę Nr. 8.

Bezstronny obserwator.

Ostrzeżenie!

Nasi wrogowie chcą wprowadzić w błąd Wyborców i Wyborczynie, głosujących na

2

W tym celu kolportują masowo kartki do głosowania z 2, umieszczając na nich albo portrety Józefa Piłsudskiego, albo też różne hasła, sympatyczne dla zwolenników

2

Ostrzegamy więc łatwowiernych i nieświadomych wyborców przed takiemi kartkami do głosowania. Kto taką kartkę rzuci do urny wyborczej -- niech wie, że głos jego jest dla listy 2 stracony! Albowiem taka kartka będzie UNIEWAŻNIONA!

Tylko kartka biała z cyfrą

2

BEZ DODATKÓW, portretów i napisów jest WAŻNĄ i TAKIEJ kartki do głosowania używajcie!

2. 2.

Jak się będzie głosowało

(k) Na murach miasta Krakowa rozwieszono obwieszczenia, w których uwidocznione są **lokale wyborcze**, oraz **terminy głosowania** do Sejmu i Senatu.

Głosowanie do Sejmu odbędzie się, jak wiadomo, dnia 5 bm., t. j. w najbliższą niedzielę, zaś do Senatu dnia 12 bm. w niedzielę.

Głosowanie rozpocznie się **o godz. 9 rano i trwać będzie bez przerwy do godz. 9 wieczorem.**

Po uderzeniu godziny 9-tej wieczorem głosować mogą tylko wyborcy, którzy przed uderzeniem godziny 9-tej weszli do lokalu.

Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy i mężowie zaufania grup wyborczych, zgłoszeni przez pełnomocników z pośród miejscowych wyborców po jednym do każdej komisyi, względnie zastępcy tych mężów zaufania po jednym dla każdego z nich.

W czasie głosowania nie wolno ani w lokalu wyborczym, ani w budynku, w którym się ten lokal znajduje, ani też na ulicy i na placu przed wejściem do budynku w promieniu 100 metrów wygłaszać przemówień, rozdawać kart do głosowania i w jakikolwiek sposób agitować.

Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania. Karty do głosowania powinny być koloru białego. Karta zawierać ma jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.

Numer może być odbity mechanicznie lub pisany.

Nie ważne są: 1) karty głosowania, włożone do koperty urzędownie nieostemplowanej, lub też do koperty, oznaczonej znakiem odróżniającym; 2) karty do głosowania puste; 3) karty do głosowania, wypełnione niezgodnie z przepisem art. 70, tudzież karty koloru oczywiście innego, niż biały; 4) karty do głosowania, znalezione w kopercie w liczbie większej niż jedna, o ile nie opiewają na jeden i ten sam numer, gdyż wówczas liczą się za jedną; 5) karty do głosowania, nie opiewające na jedną z ważnie zgłoszonych okręgowych list kandydatów.

Głosowanie odbywa się publicznie w następujący sposób: Wyborca, zbliżywszy się do stołu, przy którym zasiada komisya wyborcza, wymienia swe nazwisko i imię. Po sprawdzeniu przez członka, prowadzącego protokół, czy imię i nazwisko wymienionego znajduje się w spisie wyborców, wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę do głosowania i wręcza, włożywszy w nią oddany głos, przewodniczącemu komisyi, który sprawdziwszy stempel na kopercie i nie zaglądając do jej wnętrza, wrzuca do urny wyborczej.

Wyborcy, którzy z powodu ułomności cielesnej nie mogą wykonać czynności, w tym artykule określonych, mogą się posługiwać pomocą osoby swego zaufania.

W wypadku zarzutu co do tożsamości osoby głosującego, przewodniczący komisyi wyborczej za zgodą komisyi może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby; jeśli osoba, której tożsamość została zakwestyonowana, nie przedstawi dokumentów, uznanych za wystarczające przez komisyę, może się powołać na świadectwo dwóch świadków, osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisyi.

Od decyzyi komisyi w sprawie tożsamości wyborcy niema odwołania.

Kart legitymacyjnych nie będzie — o karty głosowania winien się każdy wyborca sam postarać.

Ruch wyborczy

Kartki do głosowania bez żadnych dodatków!

Komisya okręgowa Nr. 41 kraków miasto ogłasza: Doszło do wiadomości przewodniczącego okr. komisyi wyborczej, iż pojawiły się karty do głosowania, które oprócz numerów listy kandydatów mają zawierać jeszcze inne napisy. Skoro w myśl art. 83. L. 3. ord. wyb. sejm. karty do głosowania wypełnione niezgodnie z art. 58. t. j. nie zawierające **jedynie** słowami lub cyframi listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos, są nieważne, przeto przewodniczący okr. komisyi wyb. Nr. 41. Kraków miasto zwraca uwagę wyborców, iż w myśl art. 70. ord. wyb sejm. karty do głosowania powinny być **koloru białego i mają zawierać wrażony jedynie słowami lub cyframi liczbę listy kandydatów**, na którą wyborca oddaje swój głos, tudzież, że karty do głosowania wypełnione niezgodnie z przepisami art. 70, tj. zawierające oprócz numeru inne jakiekolwiek dopiski, jak niemniej karty koloru oczywiście innego niż białe, są **nieważne.**

Przewodniczący okr. komisyi wyb. Nr. 41. Kraków-miasto: **dr Czerny.**

Dozorcy domowi za lista Nr 2

W niedzielę przed południem odbyło się zgromadzenie dozorców domowych w sprawie wyborów do Sejmu. Do zgromadzonych przemówił poseł tow. dr Bobrowski, który, omówiwszy program PPS, napiętnował w ostrych słowach robotę agitacyjną wrogów klasy robotniczej z Korfantym na czele. Nastrój wśród zebranych licznie dozorców domowych i okrzyki: precz z niedoszłym mordercą ks. Pospiecha Korfantym! najlepiej świadczyły, że dozorcy domowi nie pójdą na lep agitacyi kleru żerującego na nieświadomości najbiedniejszych mas ludowych. Po przemówieniach tow. Jasińskiego, dra Rosenzweiga i wielu innych zobowiązali się dozorcy domowi głosować na listę Nr. 2. i pędzić precz hyeny wyborcze Korfantego i klerykałów. Napiętnowano osobno kandydata z listy Nr. 8. prof. Godlewskiego, za nałożenie na dozorców domowych obowiązku zamiatania ulic bez przewidzianej z góry za tę pracę zapłaty. Panowie ci mają jeszcze czelność przychodzić po głosy wyborcze do biednych dozorców i dozorczyń domowych!

Jak księża agitują

W zakładzie w Kobierzynie ks. Żyła, kapelan zakładowy, a były proboszcz w Czernichowie, wygłosił kazanie agitacyjne w dn. 29 bm. w kaplicy zakładowej, aby wierni głosowali na listy Nr. 8 i 12 jako chrześcijanie, bo gdy będą głosować na inną listę, to ściągną klęskę na Polskę. Zapowiedział też spowiedź na sobotę, a na niedzielę rano komunię. W kaplicy powstały szmery, gdyż było dużo ludzi ze wsi.

Zgromadzenie w Zabierzowie

Dnia 29 pazdziernika odbyło się zgromadzenie przedwyborcze. Przewodniczył tow. Pawlas, referował tow. Gazur, który przedstawił stronnictwa chjeny, jakiemi byli i są szkodnikami dla państwa i dla klasy pracującej, oraz wykazał działalność klubu posłów PPS. W dyskusyi zabierali głos tow. Sobczyk, Machłowski, Wojtach i wielu innych. Wkońcu uchwalono posłom z partyi PPS. wotum zaufania. Zgromadzeni przyrzekli głosować na listę tejże partyi Nr. 2. Tuż po zamknięciu zgromadzenia przybył kandydat „niezależny“, przedstawiając się jako Dolina Mikołaj z Zelkowa, poeta. Zgromadzeni mu odpo-

wiedzieli: „My jesteśmy robociarzami, jeżeli obywatel chce uzyskać mandat, proszę się zwrócić do pańskich kolegów, niech pana wybiorą, zaś do nas proszę się nie fatygować". Z taką odprawą kandydat wyniósł się.

Tow. Daszyński w Białej

W piątek o godz. pół do 5-ej. na zgromadzeniu w hotelu pod „Czarnym Orłem" w Białej wygłosi referat polityczny poseł tow. Ignacy Daszyński.

Okręg wyborczy Nr 44

NOWY SĄCZ—LIMANOWA

Akcya wyborcza w całej pełni. Tow. Bielat, Broszkiewicz, Bartoniczek, Matkowski, Korczyński, Pażucha i wielu innych ofiarnych kolejarzy objechało cały powiat, urządzając zgromadzenia wyborcze, rozwożąc odezwy, zagrzewając do walki.

Tow. **dr Marek** odbył zgromadzenia w Nowym Sączu, Starym Sączu, Limanowej. Wszędzie z zapałem oświadczono się za PPS. Chjena mimo deszczu plugawych odezw i afiszów, które rozrzuca po powiecie, spotyka się u szerokich mas z pogardą zasłużoną. Robotnicy, małorolni i bezrolni stają po stronie dwójki.

W Limanowej agituje za chjeną insp. podatk. Kasztelewicz i wysyła urzędników i woźnych z odezwami chjeny na powiat.

Nie próżnują i mieszczanie z p. Brudzianą na czele. Trudne położenie kandydata, który chce pogodzić interesy kamieniczników i lokatorów, kupców i kupujących, masarzy, rzeźników, piekarzy i biedną klasę robotniczą, zmusza go do zwoływania wieców poufnych dla poszczególnych klas społecznych. Zwołany przez mieszczan wiec publiczny w sali ratuszowej przemienił się w wielką demonstracyę przeciw Chjenie. Przedstawicielom 8-ki, dr. Wrońskiemu nie pozwolono przemawiać. Ośmieszony referent wycofał się wśród docinków z trybuny. NPRowcy umilkli zupełnie. Przywódcy rozbitego NPR przerobili się na... mieszczan! Ale gdzie już nie byli Janusy, Tamausery, Harwaty, Pyrle? Byli u socyalistów, byli u NRowców, byli u Chadeków — są obecnie u mieszczan, a będą zapewne i w Chjenie. Kto da więcej! Nie dziwić się Janusowi. Przecież to kupiec... posiada wielki sklep delikatesów przy starym cmentarzu. Ale co mają wspólnego z mieszczaństwem Harwat, czy Pyrla, robotnicy dzienni? A co ma wspólnego ta cała biedota z Załubińcza, którą oni chcą wciągnąć do obozu mieszczan?

Pracują i inwalidzi. Dla dogodzenia ambicyi własnej rozbija p. Bielen głosy lewicowe. Choć słyszał oświadczenie inwalidy **Łobodzińskiego**, drugiego kandydata na liście — słyszał **jego rezygnacyę** uzasadnioną rozsądkiem! Ale p. Bieleń dostał od kogoś kilkaset tysięcy i bawi się w kandydata ze szkodą dla inwalidów i wdów.

Najsilniej żeruje Chjena. Ale wszędzie dostaje odprawę! Nie wiedzie się ani p. **Jachimiakowi**, ani p. Wrońskiemu, czy Sikorze. Gdzie się zjawią Chjeniści, wszędzie ich wyszydzą, wyśmieją! Jakaś odruchowa nienawiść ku tym szachrajom politycznym. Ratować ma sytuacyę rolnik... obywatel Stadnicki. Wyszedł ten biedny rolnik z Nawojowej, Frycowej, Popardowej, Chomczysk, Łabowej, Maciejowej, Uhryna, Barcic, Suchej Strugi, Łomnicy, Rytra, Młodowa, Roztoki, Przysietnicy, Białej Wody, Szlachtowej, Szczawnicy, Brzeżnej, Wysokiego, Długołęki itd. itd. — bo któżby te wsie policzył... ten biedny „sedlak" z Freinu w Czechosłowacyi — wyszedł ze swojej chałupy w Nawojowej — siadł w auto — częścią pieszo, idzie między Rusinów (zdrajca sprawy narodowej!!) do księży i nauczycieli ruskich, obiecuje „podstiłkę" ze swoich lasów, obiecuje wytruć wszystkie dziki, które ryją chłopskie ziemniaki, obiecuje chrust, a nawet drzewo, byle głosowano **na 8**.

Na pomoc Chjenie wyruszył kler. Nic to, że biskup Wałęga ma swoje stronnictwo! Nic to, że Matakiewicz wysunął swoją listę. Cóż znaczy jakiś tam biskup Wałęga wobec kuzyna rolnika z Nawojowej, księcia biskupa krakowskiego?! Książę biskup — a zwykły chłopski biskup.

Hrabia Stadnicki jest wprawdzie na 3 miejscu, ale głosi po powiecie, że i tak mandat dostanie: **ma pieniądze, więc da sobie radę z Jachymiakiem, biednym urzędnikiem kolejowym, a ks. biskup Sapieha dą sobie już radę z ks. Selwą z drugiego miejsca.**

To też p. Jachymiak uciszył się zupełnie uspokojony przez hrabskie wpływy, tak, jak spokojnie popija sobie dalej p. Myjak, uspokojony przez p. Witosa.

BOCHNIA—WIELICZKA.

W **Wiśniczu** odbyło się olbrzymie zgromadzenie wyborcze, na którem mówił tow. dr **Marek**. Opanowane dotąd przez klerykałów miasteczko oświadczyło się za listą PPS — dwójką — widzą w socyalistach swych obrońców wobec gnębiących ich potęg obszarniczych i biskupich. Chjena tu znienawidzona, a wszystko skupia się koło dwójki.

W Bochni ubiegłej niedzieli odbył tow. dr **Marek** zgromadzenie. Sala szczelnie nabita robotnikami i inteligencyą, który wysłuchali wśród podniosłego nastroju mowy kandydackiej. Bochnia prawie cała czerwona!

W Kłaju, Bierzanowie, Rzezawie, Woli Batorskiej, Leksandrowej, Lipnicy, itd. odbyli tow. dr **Güntner**, Stankiewicz, kandydat **Ptak** i inni zgromadzenia, a wszędzie z zapałem oświadczono się za **2** — dwójką!

W Wieliczce praca agitacyjna wre. W powiecie czynni kandydat ttow. Tatara, Gazek, Czapor, inż. Nowak, Okoński, Mistat i inni.

W Dobczycach i Wieliczce odbył tow. dr Marek piękne zgromadzenia.

NAUCZYCIELSTWO.

W całym okręgu Nr. 44 oświadczyło się za listą PPS — dwójką. Przecież na liście tej stoi **tow. Smulikowski**, zasłużony bojownik na polu oświaty ludowej w Polsce, dzielny obrońca nauczycieli i wszystkich wogóle funkcyonaryuszów państwowych w Sejmie.

Nauczycielstwo musi go mieć w Sejmie bezwarunkowo!

Zgromadzenie w Limanowej

Dnia 29 października odbyło się publiczne zgromadzenie na rynku w Limanowej, wobec zebranych około 700 obywateli. Zagaił i przewodniczył tow. Łysek, o wyborach do Sejmu referował witany owacyjnie poseł tow. Marek. W przeszło godzinnem przemówieniu wykazał obłudę rządów prawicowych w Polsce. Obecna na zgromadzeniu ósemka starała się przeszkodzić, ale stanowcza postawa zgromadzonych chłopów, kobiet i robotników usunęła ich z miejsca zebrania. Na końcu starał się przeszkadzać tutejszy rzeźnik Zieliński, wygwizdano go i odesłano do robienia lepszych kiełbas. Nastrój zgromadzonych był poważny. Tow. Marek ma tutaj bardzo dobrą opinię, gdyż tutejsi obywatele doznali już od niego wiele pomocy, to też słuchano go z wielką powagą. Warcholskie zachowanie się Jońca i Tomasika przeszło bez wrażenia. Dodać należy, że takie zacofaństwo, w jakiem tutejsze kołtuństwo żyje, sięga średniowiecza. Kiedyśmy prosili o salę „Sokoła" lub o salę w „Przyjaźni", to **pomimo, że ofiarowano każdą cenę za salę, nie udzielono nam tejże. Ale wyborcy stali na rynku** w śniegu i gromkimi okrzykami: „Numer 2 niech żyje!" — wiec ten wspaniały zakończył się.

Limanowski powiat naprawdę potrzebuje człowieka na posła, któryby się zajął opłakanym stanem tutejszej ludności. To też przy obecnych wyborach niema, bezstronnie mówiąc, lepszej i godniejszej listy, jak Nr. 2. Bieda gniecie chłopa, urzędnika i robotnika, jako też mieszczanina, brak zarobku odpowiedniego daje się odczuwać każdemu. Brak średnich szkół utrudnia kształcenie się młodzieży i tylko kilku szczęśliwców może oddać dziecko do szkół w Nowym Sączu lub w Krakowie, reszta dorastającej młodzieży nie uczy się. Spalone miasto i zbutwiałe budynki świadczą o nędzy w tutejszej okolicy, brak zarobku i roli wypędza chłopa na zarobek do Francyi i Ameryki, reszta obywateli wegetuje, bo drożyzna nie pozwala chłopu nawet na należyte solenie lichej jego strawy. Niechaj więc z rozwagą głosują tutejsi obywatele, aby znów przez pięć lat istnienia przyszłego Sejmu nie zostali zawiedzeni tak, jak to dotychczas bywało.

Uczestnik wiecu.

Nieudałe występy „chjeny" w Gorlicach

Cztery niedziele z rzędu zjeżdżają endecy do Gorlic w celu odbycia zebrania przedwyborczego i stale na każdem zebraniu ogłaszają, że dalszy ciąg będzie w następną niedzielę. Czynią to nie dlatego, aby dać możność zgromadzonym wypowiedzieć się w dyskusyi lub interpelacyach, lecz z tej prostej przyczyny, że dotąd żaden z ich mowców generalnych swej mowy dokończyć nie mógł. Słuchacze byli mniej cierpliwi w słuchaniu, niż mowcy w gadaniu. A też nieladą mowcy występowali: pp. Kowalski, Głąbiński i największy eleuteryk gorlicki prof. Czerwiński. W niedzielę 22 bm. występ tej trójki całkiem się nie udał. Najzabawniejszą figurą był prof. Czerwiński. Pan ten, postępowość którego pozostaje w stosunku odwrotnym do ilości zniszczonego alkoholu, nie mógł, jak się mówi, utrzymać się przy słowie. Rozbawione audytoryum, wśród salw śmiechu krzyczało: „do Birna", „do Surci"! (miejscowe restauracye). Zi[illegible]towani głosiciele prawd endeckich dali za w[illegible]granę, odgrażając się, że 29 bm. przyjadą jeszcze raz z redaktorem Strońskim i za zmartwien[illegible] pomimo zakazu spożywania alkoholu w niedzielę, tak sobie zalali robaka, że gdy przyszli „z n[illegible]kazu" zgromadzenia do „Surci", a nie dostali tam wódki, potłukli kieliszki i szkło na ladzie, rozbili marmurową wagę, wyrządzając restauracyi dużą szkodę. Uważali widocznie to [illegible] wstęp do pracy według programu endeckiego [illegible] kwestyi żydowskiej. Na widok tłuczonego szk[illegible] pierwszy otrzeźwiał eleuteryk Czerwiński, mity[illegible]gując swoich kolegów w ich pracy „narodowej" tem, że prasa antynarodowa nie zrozumie [illegible] szczerych intencyj i wykorzysta to w agitacyi wyborczej. Nie pomylił się...

Przegląd społeczny

AKCYA DOZORCÓW DOMOWYCH W KRAKOWIE. Prześladowani przez kamieniczników i szykanowani przez organa policyjne dozorcy i dozorczynie zwołali na niedzielę 29 bm. do do[illegible] robotniczego publiczne zgromadzenie celem za[illegible]protestowania przeciw coraz częściej zdarzającym się wypadkom wyrzucania ich z mieszkań na bruk oraz niedotrzymywania umowy, którą wła[illegible]ściciele z nimi w roku ubiegłym zawarli. Dziwna rzecz, że zamiast zaproszonych publicznie wła[illegible]ścicieli, przybyło aż dwóch agentów policyi, których po poznaniu trzeba było z prezydyum zgromadzenia wezwać, aby podali swoje nazwiska i zajęli jawnie urzędowy charakter na zgromadzeniu. Zgromadzenie potoczyło się mimo to po linii z góry wytkniętej i po przemówieniach tow. dra Rosenzweiga, Jasińskiego i Kuczwała, usta[illegible]lono szereg postulatów, których zrealizowanie stało się koniecznością życiową dozorców domowych w Krakowie. W żądaniach tych naczelne miejsce zajmuje sprawa uznania przez organa policyjne związku, jako czynnika, który powinien mieć głos i wydawać opinie wtedy, gdy właściciel dla własnego widzimisię chce pozbawić dozorcę dachu nad głową i jednostronnie infor[illegible]muje władze, a ta zostaje w błąd wprowadzona i nadużyła do celów prywatnych właściciela domu. Następnie żądają dozorcy uznania uchwały o podwyższeniu bramowego na 100 mk. i 200 mk. (po dwunastej), podwyższenia świadczeń o 200 proc. wzwyż ze strony właścicieli za pracę koło domów (500 mk. za dom parterowy, 800 mk. za piętrowy, 1000 mk. za dwupiętrowy) i odre[illegible]staurowanie mieszkań, w których od szeregu lat nic nie naprawiano. Po zgromadzeniu udała się delegacya do dyrekcyi policyi i przedstawiła p. dyr. Rękiewiczowi postulaty. P. dyrektor obiecał życzliwie i po obywatelsku traktować sprawy wydalania z mieszkań dozorców domowych.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEMYSŁU MLE[illegible]SNEGO W KRAKOWIE. Zawiadamia się wszystkich zainteresowanych towarzyszy, że (walne) zebranie odbędzie się we czwartek 2 listopada 1922 o godz. 6 wieczorem w sali robotniczej, Krakowska 23 II. p., w celu uregulowania i u[illegible]chwalenia warunków pracy, płacy i td.

Składki

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU": Demkiewicz 200 mk. Organizacya kamieniarzy Kraków 4240 mk

KRONIKA

Kraków, 1 listopada.

Zaduszki przedwyborcze

Święto umarłych...

Pielgrzymują tłumy na cmentarz.

Każdy myśl zwraca ku swoim ukochanym, którzy spoczywają w ciemnym grobie, snem wiecznym ujęci.

Łzy i westchnienia...

I modły gorące za dusze zmarłych...

Niech spoczywają w pokoju i niech przypadkiem nie głosują w dniu 5 listopada.

—ooo—

Tak wygląda wolność wyborów w Krakowie

Wczoraj wieczór zwołał komitet żyd. partyi socyalistycznej Bund zgromadzenie do sali kahału celem omówienia sprawy wyborów. Zgromadzenie wobec znanych praktyk policyi zostało zwołane za zaproszeniami na podstawie § 2. ustawy o zgromadzeniach. Gdy uczestnicy zgromadzenia przybyli pod gmach kahału, zastali drzwi obsadzone przez policyę. która nie wpuszczała nikogo do do sali. Zgromadzeni, niedopuszczeni do wynajętej sali, udali się do lokalu żyd. stow. zawodowego przy ul. Krakowskiej 23. I tu zastali policyę, która obsadziła schody, wpuszczając tylko członków wykazujących się legitymacyą. Że policya w swój znany „delikatny" sposób urzędowała, nie potrzeba specyalnie podkreślić.

Zapytujemy, co to właściwie ma znaczyć! Niepodobieństwem jest, aby policya — jak się powołuje — działała z nakazu władz centralnych, gdyż zajścia takie praktykują się wyłącznie w Krakowie. Na razie apelujemy do p. wojewody, aby tym nadużyciom położył kres. Na 4 dni przed wyborami nie można obywateli pozbawiać prawa zgromadzenia się!

—ooo—

Sprawa adwokata dra Fensterblaua

(k) Jak już donosiliśmy, aresztowano przed kilku dniami adw. dr. Fensterblaua, o należenie do „Bundu". Dowiadujemy się, że Izba adwokacka ma dzisiaj interweniować w sprawie adw. dr. Fensterblaua u nadprok. Czyszczana i prok. Brasona, oraz u prezydenta sądu. Chodzi o to, aby do sprawy adw. Fensterblaua delegowano sąd krakowski, gdyż w tymże sądzie złożone są akta całej sprawy Bundu.

(k) **ŚWIĘTO UMARLYCH.** Przez dwa dni obchodzi Kraków święto umarłych. Wczoraj już na cmentarzu rakowickim porządkowano groby i wieńczono je zielenią. Na rynku krakowskim sprzedawano przez cały dzień wieńce i świeczki. Ruch panował ożywiony, mimo. że wieńce były bardzo drogie.

(k) **ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W OKRESIE WYBORCZYM.** Jak już donosiliśmy, wyszło rozporządzenie, w myśl którego od dnia dzisiejszego, t. j. od 1—5 listopada włącznie, nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych. Sprzedający mimo zakazu będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności..

(k) **CENY WĘGLA.** W związku z podaniem wczoraj cenami artykułów pierwszej potrzeby magistrat wyjaśnia, że cena 2930 mk. za 1 ctm. węgla obowiązuje tylko w składach hurtownych w mieście, w składach zaś na kolei cena za 1 ctm. wynosi 2.622 mk.

STARANIEM SEKCYI AKAD. PPS. odbędzie się we środę 1 listopada, o godz. 7 wieczór, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, odczyt na temat „Prawica a lewica". Prelegenci red. Haecker i poseł dr Marek.

LOSOWANIE OBLIGACYJ M. KRAKOWA. Dnia 2 listopada br. przypada 27-e losowanie 4 i pół proc. obligacyj gminy miasta Krakowa, które odbędzie się w sali posiedzeń magistratu o godzinie 11 przed południem. Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną w tym dniu następujące obligacye: z seryi A. sztuk 19 a 140 mk. 2.660 mk., z seryi B. sztuk 9 a 700 mk. 6.300 mk., z seryi C. sztuk 9 a 1400 mk. 12.600 marek, z seryi D. sztuk 4 a 3500 mk. 14.000 mk., z seryi E. sztuk 3 a 7000 mk. 21.000 marek. Razem wartości nom. 56.560 marek.

NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ NA TANDECIE ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH. Wobec zdarzających się wypadków, że na t. zw. tandecie przy ul. Szerokiej sprzedawane bywają artykuły spożywcze, magistrat przypomina, że po myśli regulaminu targowego, sprzedaż artykułów spożywczych na tem miejscu jest zabroniona. Nad przestrzeganiem powyższego zakazu czuwać będą organy magistratu i policyi państwowej.

Wielka afera szpiegowska

Liczne aresztowania oficerów wojsk polskich

(k) Donosiliśmy już wczoraj, że z więzień policyjnych przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie zbiegł po wyłamaniu kraty w oknie, mimo strzeżenia przez patrole, niebezpieczny szpieg czeski Hlavis. Zagadkowa ta ucieczka budzi wielkie zaciekawienie tem bardziej, że Hlavis wczoraj nadesłał do jednego z urzędników śledczych w policyi okręgowej w Krakowie kartkę z zagranicy, że już znajduje się w bezpiecznem miejscu. Drwi on w tej kartce z władz polskich. Widocznie więc Hlavis ma w Krakowie wspólników, którzy musieli być dokładnie poinformowani o jego ucieczce i przygotowali mu dokumenty na wyjazd.

Jak się dowiadujemy wczoraj aresztowano w Białej narzeczoną Hlavisa niejaką Maryskę Smejkal i przywieziono ją do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie. W związku z tą wielką aferą szpiegowską aresztowano kilku oficerów wojsk polskich, a między nimi kap. Żwierowskiego, Tabora urzędnika wojskowego oraz kilku wyższych oficerów. Wszyscy znajdują się w więzieniach sądu wojskowego przy ul. Montelupich w Krakowie. Prócz tych aresztowano jeszcze porucznika-adjutanta jednego z generałów polskich. Cała afera zatacza coraz szersze kręgi. Chodzi tu o szeroko rozgałęzione szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Śledztwo trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Jak się dowiadujemy mają nastąpić dalsze aresztowania.

Uroczystość rocznicy oswobodzenia Krakowa

(k) Wczoraj, jako w czwartą rocznicę oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austryackiego, odbyła się uroczystość zmiany warty na głównej strażnicy w rynku. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele Maryackim, poczem zebrani udali się w pochodzie przed główną strażnicę, ozdobioną flagami o barwach narodowych, festonami z zieleni, oraz transparentem, na którym widniał Orzeł biały.

Przed strażnicą stanęli: wojewoda Gałecki, starosta Bal, prezydent miasta Federowicz i wiceprez. Wielgus, radcy miejscy, prezyd. sądu Wolter, nadprokurator Czyszczan, prokurator Brason, dyr. policyi Rękiewicz, prezes Izby skarbowej Greger z wiceprez. dr Gajewskim, b. ministrowie Biesiadecki i Dudek, rektor Uniw. Jegiell. dr Natanson, kurator okręg. szkoln. krak. J. Owiński, komendant policyi Kłeczek, generałowie Minkiewicz, Truszkowski, Ledóchowski, ks. Niezgoda, pułk. Becker uczestnik oswobodzenia Krakowa kap. Iwaszko oraz korpus oficerski i przedstawiciele stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych, prasa itd. Naprzeciw głównej strażnicy ustawił się honorowy oddział 20 pp. z muzyką. Z uderzeniem godz. 11 rano wszedł na mównicę wiceprez. Wielgus i wygłosił gorące przemówienie, kreśląc okoliczności towarzyszące pamiętnemu przewrotowi w roku 1918. Pamięć przeżytych wówczas wrażeń — mówił wiceprezydent — na które trzy przeszło pokolenia czekały, zachowa każdy z nas do śmierci, przekazując wspomnienie „Wielkiego dnia" potomkom, i z czcią wymawiając nazwiska tych, którzy pierwsi zatknęli sztandar niepodległości w Krakowie. Mowca zakończył przemówienie swoje okrzykiem: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita! Niech żyje Naczelnik państwa Józef Piłsudski! Niech żyją oswobodziciele m. Krakowa!"

Zebrani powtórzyli z zapałem okrzyk a orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy.

Za chwilę nadciągnął, tak jak w roku 1918, od strony ul. Grodzkiej oddział żołnierzy poprzedzany orkiestrą kolejarzy oraz przedstawicielami Stow. „Gwiazda" i weteranami z 63 roku. Gdy pochód zatrzymał się przed główną wartą, wojsko prezentowało broń, a orkiestry odegrały hymn państwowy. Przed sztandar wystąpił dowódca warty i sprezentował broń. Wtedy prezes Stow. „Gwiazda" p. Stróżyński wygłosił przemówienie i wręczył sztandar porucznikowi. Nastąpiła uroczysta zmiana warty wśród dźwięków hymnu narodowego, poczem odbyła się defilada oddziału honorowego przed generalicyą, władzami i weteranami z 1863 roku. Wieczorem odbyło się na głównej strażnicy przyjęcie dla oddziału wartowniczego w obecności władz, dane tak jak w roku 1918 przez właściciela kawiarni Centralnej p. Górskiego.

Zuchwałe włamanie do kancelaryi gimnazyum św. Jacka w Krakowie

(k) Onegdaj w nocy włamano się do kancelaryi dyrektora gimnazyum św. Jacka. Włamywacze dostali się do kacelaryi, która mieści się w gmachu głównym na podworcu, za pomocą drabiny przystawionej do okna I piętra. Wycięli oni szybę zewnętrznego okna, a po wytłoczeniu szyby okna wewnętrznego weszli do środka. Tam spiądrowali kancelaryę, otworzyli kasę i skradli z niej pieczątki gimnazyalne z orłem polskim, pozostawiając pieczątki z czasów austryackich. Prócz tego zabrali oni w gotówce 50.000 mk. Wychodząc poniszczyli dokumenty znajdujące się w biurku i protokoły.

Śmiałe to włamanie budzi pewne uzasadnione podejrzenie, że działali tu jacyś opryszki, którym chodziło o wykradzenie pieczątek do fałszowania świadectw.

Śmiały napad rabunkowy

Łupem bandytów padło mienie rodziny Kleinów

(k) Przed kilku dniami o północy szedł gościńcem do stacyi kolejowej Bogumiłowice—Ciężkowice koło Tarnowa Chaim Klein, ze swoimi dwoma córkami 18-letnią Ryfką i 20-letnią Chają. W odległości pół kilometra od stacyi zbliżyło się do Kleinów dwóch mężczyzn, z których jeden nie wymówiwszy ani słowa rzucił się na Kleina, a uderzywszy go jakiemś narzędziem w głowę obalił na ziemię. Zrozpaczone rzuciły się na pomoc ojcu, zostały jednak odepchnięte przez drugiego bandytę, który począł je bić grubym kijem po głowach. Tymczasem pierwszy bandyta zrabował Kleinowi 300.000 mk., poczem córkom napadniętego ukradł z torebek ręcznych biżuterye, oraz różne drobne przedmioty łącznej wartości 535.000 mk. Bandyci po tym rabunku zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policya, zarządziła za sprawcami pościg i pod zarzutem tej zbrodni ujęła braci Jana i Tomasza Truchanów z Ciężkowic. Bandytów odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

(k) **NOWA NAWIERZCHNIA PRZY UL. POTOCKIEGO.** W dniu wczorajszym ukończone zostały roboty około budowy nowej nawierzchni na ul. Potockiego. Cała ulica wyłożona dawniej asfaltem, obecnie wybrukowana została drobnymi kostkami kamiennymi. Roboty na ul. Potockiego trwały kilka miesięcy i przez cały czas ulica ta była zamknięta dla ruchu kołowego. Tramwaje, które podczas trwania robót jeździły po jednym torze, była zamknięta dla ruchu kołowego. Tramwaje, które podczas trwania robót jeździły po jednym torze, wczoraj rozpoczęły normalny kurs na obu torach.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro po dwa przedstawienia: po południu o godzinie 3 „Młynarz i jego córka" wieczorem o godzinie 7 „Dziady", które grane będą także w piątek 3 bm., oraz parę razy w tygodniu przyszłym. W sobotę 4 bm. „Marya Stuart" Słowackiego, z p. Pancewiczową w roli tytułowej. Sukcesowa sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze" ukaże się w niedzielę 5 bm. oraz kilkakrotnie w przyszłym tygodniu. W niedzielę 5 bm. po południu i w poniedziałek 6 bm. po raz ostatni „Młynarz i jego córka".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we środę po południu po cenach 40% zniżonych „Sublokatorka". komedya A. Grzymały-Siedleckiego, wieczorem „Szklanka panny młodej", arcywesoła komedya włoska H. Balbo, z gościnnym występem p. Anny Zielińskiej. We czwartek po południu po cenach 40% zniżonych „Carewicz" Zapolskiej, ostatni występ p. Zielińskiej w roli Soni, wieczorem wesoła farsa „Floretta i Patapon". W piątek premiera „Wędrowiec i kobieta" M. Weronicza.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę opera D'Alberta „Zamarłe oczy". Jutro we czwartek gościnny występ basisty opery w Medyolanie w operze Gounoda „Faust". Zespół operetkowy przygotowuje operetkę „Orlątko", graną na wszystkich scenach stołecznych z bezprzykładnym dotychczas sukcesem. W poniedziałek 6 bm. odbędzie się przedstawienie dla Tow. „Zespół". Bilety po zniżonych cenach do nabycia w sklepie odzieżowym przy ul. Jagiellońskiej.

JADWIGA LACHOWSKA, która przed dwoma laty odniosła w Krakowie niebywały sukces, wystąpi w Krakowie w piątek 3 listopada. Po jej koncercie w Warszawie w dniu 27 bm. pisał jeden z recenzentów: „Lachowska jest nie tylko świetną śpiewaczką operową, ale także niezrównaną pieśniarką. Jej głos piękny, duży, w całej swej skali szlachetny, oraz temperament iście południowy sprawiają, że p. Lachowska jest niezapomnianem i czarującem zjawiskiem na estradzie".

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we wtorek 31 października o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: W ciągu wczorajszej doby Polska znajdowała się jeszcze w obszarze niskiego ciśnienia, które jednak szybko i silnie wzrastało, pod wpływem wyż ubarometrycznego, nasuwającego się z zachodu Europy. Pogoda w Polsce była przeważnie pochmurna i dżdżysta, temperatura wzrosła dość znacznie ponad zero i wynosiła: od 2 stopni (Gdańsk) do 10 stopni (Lwów), a nawet więcej (Warszawa 9, Łódź i Pińsk 11, Lublin 13, Lwów 14); na północy Polski pozostała jednak niemal tak niska, jak rano (Poznań 4, Gdańsk 5). Szata śnieżna pod wpływem deszczu i ciepła zniknęła zupełnie. W Krakowie temperatura 7'9, maximum 14'3, minimum 6'5, pochmurno. Prognoza na środę: Lekkie polepszenie się stanu pogody, miejscami drobny opad (deszcz), dość ciepło, wiatry z kierunków zachodnich.

KURS WYŻSZEJ GRY SKRZYPCOWEJ w Uniwersytecie Ludowym, prowadzony przez pedagoga znanego prof. Roberta Posselta, już się rozpoczął. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się jeszcze wyłącznie w godzinach wieczornych we wtorki i piątki od godz. 6—7 wiecz., plac Szczepański 7, I piętro.

KRAKOWSKIE KOŁO TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH w porozumieniu z tutejszem kuratoryum otwiera dnia 6 listopada b. r. w gimnazyum V-em trzeci jednoroczny kurs maturyczny dla zdemobilizowanych i inwalidów, którym brak do matury jednej lub dwu ostatnich klas szkoły średniej. Wpisy na podstawie dokumentów przyjmuje kierownik kursu w gimnazyum Jaworskiego, Rynek 17, II piętro, od godz. 12—1 w dniach od 1—6 listopada.

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI DLA ŻOŁNIERZY odbył się 30 października w sali kina Y. M. C. A Przybyło nań wielu oficerów i 3000 żołnierzy. Przemówienie o Kościuszce wygłosił prof. T. Zaręba. Na część koncertową złożyły się: piękny śpiew p. Poczynkównej i por. Kalińskiego, którym akompaniował p. L. Bursa. P. Zofia Orłyńska, artystka dramatyczna, oddeklamowała z niezwykłą werwą humorystyczne wiersze żołnierskie Aleksandry Jordaem, zyskując huczne oklaski. Przygrywała orkiestra 20 p. p.

KONCERT T. O. M. W piątek 10 listopada o godz. 8 wieczór, odbędzie się w małej sali Starego Teatru koncert z łaskawym współudziałem śpiewaczki p. Zofii Bandrowskiej-Osmeckiej, pianisty p. Stanisława Szwarcenberg-Czernego i skrzypka p. Władysława Kozłowskiego. Koncert urządza Tow. ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.) na swoje cele.

KINO-MUZEUM wyświetla we czwartek 2 bm. po południu trzy programy.

WPISY NA KURSA: 1) dla murarzy (niższy), 2) dla murarzy (wyższy), 3) dla elektromonterów, 4) dla stolarzy modelowych i formierzy i 5) dla palaczy kotłowych — odbywać się będą w dniach 2, 3 i 4 listopada od godz. 6—7 wieczorem, w budynku państwowej szkoły przemysłowej (Aleja Mickiewicza 7, parter). Nauka na kursach rozpocznie się w poniedziałek dnia 6 listopada o godz. 6 wieczorem.

ZGUBIONY przy ul. Długiej portfel z większą kwotą i papierami, do odebrania w administracyi „Naprzodu" za wynagrodzeniem się.

WŁAMANIE. Wczoraj jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepiku Izaaka Süssmanna przy ul. Dajwór i skradli towary wartości 300.000 marek. Za złodziejami wdrożono pościg.

Z POLSKI

TEATR J. SŁOWACKIEGO W BIELSKU. W sobotę 4 bm. przyjeżdża teatr krakowski im. J. Słowackiego na jeden występ do Bielska z komedyą autora „Drugiego męża", który w świetnem wykonaniu artystów krakowskich zdobył sobie wielki sukces u publiczności bielskiej. „Pan Poseł" obszedł tryumfalnie wszystkie sceny polskie, pokazany zaś u nas w czasie obecnym zyskał na ak ualności ze względu na czas wyborczy. Ujrzymy więc „Pana Posła" w znakomitem wykonaniu pp. Klońskiej, Kopczewskiej, Modzelewskiej, Zbuckiego, Niewiarowicza, Krasnowieckiego i Miarczyńskiego w niezapomnianej jego tytułowej roli. Dzięki gościnie teatru krakowskiego poznajemy po pamiętnym wieczorze Fredrowskim, najcelniejsze utwory współczesnej twórczości dramatycznej polskiej, zaś gra artystów krakowskich pod reżyseryą dyr. Trzcińskiego przedstawia je nam w najlepszem wykonaniu.

PRYWATNE RADIOSTACYE. Ministerstwo poczt i telegrafów opieczętwało stacyę radiotelegrafów i radiotelefonów, urządzoną i eksploatowaną przez „Express Poranny" i „Kuryer" w Warszawie. Jako motywy konfiskaty podano, że powyższe wydawnictwa nie posiadały koncesyi państwowej na założenie i eksploatacyę radiostacyi.

WAKUJĄ NASTĘPUJĄCE POSADY NAUCZYCIELI w państwowych seminaryach nauczycielskich na terenie kuratoryum okręgu szkolnego warszawskiego: 1. języka polskiego w seminaryach męskich w Pułtusku i Chełmie, 2. historyi i geografii w seminaryum męskiem w Chełmie, 3. przyrody w seminaryach: żeńskiem w Sandomierzu, męskiem w Solcu nad Wisłą, 4. matematyki w seminaryach męskich w Siennicy i Leśnej na Podlasiu, 5. fizyki i chemii w seminaryum żeńskiem w Sandomierzu, 6. muzyki i śpiewu w seminaryum męskiem w Leśnej, 7. gimnastyki w seminaryum męskiem w Szczebrzeszynie, 8. przedmiotów pedagogicznych w seminaryum męskiem w Siennicy, 9. szkoły ćwiczeń w seminaryum męskiem w Pułtusku. Adres kuratoryum: Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr. 20.

NIEPORZĄDKI POCZTOWE. Od prenumeratorów naszych dochodzą nas znowu żale na nieregularne doręczanie im „Naprzodu". Tak n. p. abonenci nasi w Bolesławiu niektóre numery pisma naszego nie otrzymują wcale lub w stanie zniszczonym, jak to miało miejsce w ostatnim wypadku, że p. S. G. otrzymał „Naprzód" poprzecinany zupełnie nożem. Jestto zdaje się złośliwość pewnych osobników, starających się w ten nikczemny sposób szkodzić pismu robotniczemu, czego na poczcie państwowej absolutnie tolerować nie wolno. Apelujemy do odnośnych czynników, by nadużyciom tym kres położyły.

—ooo—

CUDA SIĘ DZIEJĄ w senzacyjno-awanturniczo-egzotycznym dramacie, ze słynnym Harry Peelem, który z narażeniem własnego życia wykonuje szereg niebezpiecznych i karkołomnych atrakcyj, trzymających widza w największem napięciu. — Od środy dnia 1 bm. w kinoteatrze „Sztuka", ul. św. Jana 6.

—ooo—

WYBÓR CZŁONKÓW RADY NADZORCZEJ P. D. U. W. W dniu 24 zm. odbyły się w sali tut. Magistratu wybory na członków Rady Nadzorczej P. D. U. W. z Województwa krakowskiego, które dały wynik następujący: **Zostali wybrani na członków:** Dr. Piotr Wielgus, wiceprezydent miasta Krakowa dr Władysław Kiernik, adwokat i poseł na Sejm, Jan Cieluch w Bordechowie p. Stróże. **Na zastępców:** Piotr Kosobudzki, przemysłowiec, prezes Izby rękodzielniczej i radny miejski w Krakowie, Józef Budzyn, naczelnik gminy w Kończyckach p. Zakliczyn n. D., Franciszek Górkiewicz, rolnik w Głębowicach p. Polanka Wielka. 1411

—ooo—

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa popoł. godz. 3: „Młynarz i jego córka".
Wieczór o godz. 7: „Dziady".
Czwartek o godz. 3: „Młynarz i jego córka".
Wieczór o godz. 7: „Dziady".
Piątek wieczór: „Dziady".
Sobota: „Marya Stuart".
Niedziela popoł. o g. 3: „Młynarz i jego córka".
Wieczór: „To, co najważniejsze".
Poniedziałek: „Młynarz i jego córka",
Wtorek: „To, co najważniejsze".

Teatr Bagatela

Środa popoł.: „Sublokatorka" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Szklanka panny młodej".
Czwartek popoł. „Carewicz" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Florette i Patapon".
Piątek: „Wędrowiec i kometa" (Premiera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Zamarłe oczy".
Czwartek: „Faust".
Piątek: „Łabędź ze Wschodu".
Sobota: „Żydówka".
Niedziela popoł.: „Łabędź ze Wschodu".
Wieczór: „Tosca".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: red. dr Antoni Beaupre: „Państwo i mniejszości narodowe".
Czwartek: prof. Bolesław Pochmarski: „Idea czynu polskiego".
Piątek: red. Edward Paszkowski: „Idea bolszewizmu".

Z sali sądowej

Kraków, 1 listopada.

Zwyrodniały młodzieniec

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw 22-letniemu Józefowi Landauowi, oskarżonemu o shańbienie nieletn ch dziewczynek. Landau według aktu skarżenia zwabiał dziewczynki liczące od 3—5 lat na strych i tam miał dopuszczać się na nich gwałtu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Landaua na 3 miesiące ciężkiego więzienia z twardem łożem co 2 tygodnie. Rozprawa była tajną. Przewodniczył s. s. o. Klimecki, wotowali s. s. o. Kraus i s. s. o. Federowicz, oskarżał prok. Stąpór.

O kradzieże na poczcie

(k) Przed tymsamym trybunałem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stefanii Wójtowicz oskarżonej o to, że w ciągu roku 1917 i początku 1918 w Krakowie, nabywała od Pelagii Wierzbickiej, robotnicy pocztowej kradzione na poczcie rozmaite towary. Wierzbicka skazana została swojego czasu przez sąd przysięgłych na 1 i pół roku więzienia. Z zeznań Wierzbickiej wynika, że Wójtowiczowa nie tylko ukrywała u siebie rzeczy skradzione przez Wierzbicką, lecz także systematycznie dopuszczała się sama kradzieży z przesyłek pocztowych. Po przeprowadzonej rozprawie Wójtowiczowa skazana została na 2 miesiące ciężkiego więzienia. Bronił adw. dr Rosenzweig.

Naczelnik państwa w Wilnie

Wilno (PAT) Wczoraj o godzinie 10 przybył tu specyalnym pociągiem Naczelnik państwa. Po wyjściu z wagonu powitali Naczelnika państwa delegat rządu Roman, gen. Konarzewski, pułkownik Zamorski oraz wyżsi dowódcy oddziałów wojskowych. Naczelnik państwa przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem powitany został przez wiceprezydenta miasta Łokuciejewskiego. Następnie Naczelnik państwa, witany entuzyastycznie przez delegacye instytucyj rządowych, oragnizacyj społecznych oraz zgromadzona publiczność, odjechał do zamku.

Z dyplomacyi polskiej

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Nowy poseł polski w Londynie, p. Skirmunt, wyjeżdża w piątek na swe stanowisko.

Delegat polski do komisyi mięszanej w Moskwie, p. Olszewski, przybył w sprawach służbowych do Warszawy.

Wpływy z podatków

Warszawa (PAT). Daniny publiczne przyniosły w maju b. r. 30.641 i 3 dziesiąte miliona marek, w tem podatki bezpośrednie 14.406 i 5 dziesiątych miliona marek, nadzwyczajna danina państwowa 12.696 i 3 dziesiąte miliona marek, podatki pośrednie 8.253 milionów marek, cła 1.970 milionów marek, monopole 3.968 i 5 dziesiętnych miliona marek, opłaty (należytości) 1.989 milionów marek, taksy skarbowe 0.3 miliona marek.

Statut dla Kłajpedy

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W dniach 3, 4 i 5 listopada odbędzie się w Paryżu narada specyalnego komitetu, powołanego przez Radę ambasadorów w sprawie opracowania statutu dla wolnego miasta Kłajpedy. Polskę w tym komitecie reprezentuje p. Łukasiewicz.

Poprawa sytuacyi w przemyśle górniczym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 listopada.

Sytuacya w rejonach węglowych zaczyna się wyjaśniać. Na Górnym Śląsku robotnicy zniżyli swe żądania z 200 na 150 procent podwyżki płac. W Zagłębiu Dąbrowskim rokowania z przemysłowcami są w toku. Robotnicy zniżyli swe żądania z 85 na 75 procent, przemysłowcy zaś podwyższyli swe ustępstwa z 40 na 50 procent. — W sferach rządowych i przemysłowych panuje przekonanie że **uda się osiągnąć kompromis i że nie będzie wstrząśnienia w przemyśle węglowym.**

Faszyści zajęli Rzym

Rzym (AW.) Dzienniki podają, że **faszyści wtargnęli do Rzymu.** Na czele oddziałów maszerowała kawalerya faszystów i oddziały kobiece. Narodowe żywioły Rzymu witały faszystów z wielkim zapałem. Faszyści wołali: „Rzym albo śmierć!" Mussliniego tłum witał z niesłychaną radością. Po audyencyi u króla Mussolini oświadczył, że za kilka godzin nie będzie ministerstwa lecz rząd. Gabinet Mussoliniego przedsięweźmie środki, aby wszelkie władze normalnie funkcyonowały. **Strejki w zakładach użyteczności publicznej będą zakazane.** Pierwszą czynnością urzędową Mussoliniego będzie **rozwiązanie** Izby i natychmiastowe rozpisanie wyborów.

STARCIA Z KOMUNISTAMI

Rzym (AW.) W dalszym ciągu napływają do miasta siły faszystów, prowadzone przez byłych oficerów. W ostatnich dniach skierowali swoją akcyę faszyści głównie **przeciwko dziennikom.** Między innemi zdobyto i zdemolowano budynek redakcyi „Secolo". Doszło również do starcia z komunistami, przyczem wiele osób raniono.

OBEJMOWANIE WŁADZY W CAŁYM KRAJU

Rzym (AW.) Według wiadomości nadeszłych z kraju, obejmowanie władzy przez faszystów, w poszczególnych prowincyach odbywa się w dalszym ciągu. W całej swej akcyi napotykają faszyści **na opór,** wskutek czego w wielu miejscowościach przyszło do **krwawych starć.** Szczególnie w Bolonii i Medyolanie stawiły wojska i **policya zacięty opór,** tak, że doszło do **formalnej walki.** W Bolonii usiłowali faszyści opanować lotnisko Caprava, przyczem raniono dwóch ludzi. Swoje ataki skierowali także faszyści na koszary karabinierów, których ci dzielnie bronili razem z wojskiem. W rezultacie walki musiano koszary opróżnić z powodu pożaru powstałego przez podpalenie.

MUSSOLINI WIERZY KRÓLOWI

Rzym (AW.) Mussolini wygłosił w Civita Vecchia mowę, w której wzywał faszystów do zachowania spokoju i do zaintonowania hymnu królewskiego. Po przybyciu do Rzymu udał się Mussolini do kwirynału, gdzie król przyjął go na audyencyi.

JAK WYGLĄDA W RZYMIE

Rzym (AW.) Obraz miasta jest zupełnie normalny. Tramwaje kursują, wszystkie pisma antyfaszystyczne zostały zawieszone. „Giornale di Roma" donosi, że 22.000 faszystów skoncentrowanych jest w odległości 3 klm. od miasta. W Medyolanie przeszedł dzień spokojnie. Wszystkie urzędy funkcyonowały normalnie.

FORMOWANIE RZĄDU I JEGO PROGRAM

Rzym (AW.) W Medyolanie mówią przywódcy faszystów, że Mussolini przyjmuje utworzenie gabinetu. Nie będzie to jednak rząd wyłącznie faszystyczny, gdyż tylko ministerstwa spraw zagranicznych i wewnętrznych obsadzone zostaną przez faszystów. Ministeryum wojny obejmuje generał Diaz. Natomiast większość stanowisk podsekretarzy obsadzone zostanie faszystami. Trzy portfele odstąpił Mussolini klerykalnym ludowcom. Program Mussoliniego obejmuje: uproszczenie administracyi, konieczność normalnej pracy przy **zakazie strejków,** konieczność płacenia podatków, normalne funkcyonowanie administracyi, walka ze spekulacyą dewizami.

ARESZTOWANIE NITTIEGO?

Wiedeń (AW.) Tutejsze dzienniki podają z Rzymu niestwierdzoną jeszcze pogłoskę, jakoby były premier Nitti został przez faszystów aresztowany. Mussolini nosi się podobno z zamiarem postawienia przed sąd kilku członków byłego rządu.

RZĄD FASZYSTÓW OBJĄŁ URZĘDOWANIE

Rzym (AW.) Mussolini przedłożył królowi gotową listę gabinetu. Wczoraj o 10 przedpoł. zjawili się u króla nowi ministrowie, którzy po przedstawieniu się rozpoczęli natychmiast urzędowanie. Mussolini udał się do swojego hotelu, witany owacyjnie przez tłumy. Wygłosił on z balkonu mowę, w której wzywał do zachowania zupełnego spokoju. Ekscesy, jakie miały miejsce w robotniczej dzielnicy Rzymu między faszystami a robotnikami, skłoniły Mussoliniego do **całkowitego zamknięcia tej dzielnicy,** ażeby zapobiedz dalszym wykroczeniom.

KOMUNIŚCI USTĘPUJĄ Z WIDOWNI

Rzym (PAT) Dziennik „L'Aziona" donosi, że partya komunistyczna **wstrzymała swą działalność.** Panuje przekonanie ,że komunistyczni deputowani zrzekną się swoich mandatów.

D'ANNUNZIO PRZECIW MUSSOLINIEMU

Wiedeń (PAT) Pisma donoszą, że Mussolini wystosował do d'Annunzia pismo opiewające: „Ostatnie wiadomości potwierdziły nasz tryumf. Włochy otrzymają nareszcie rząd odpowiedni. Będziemy umiarkowani i nie nadużyjemy naszego zwycięstwa. Jestem pewny, że zależy Panu na tem, aby powitać osobiście naszą młodzież, która pełna jest radości z powodu odniesienia zwycięstwa". D'Annunzio odpowiedział **chłodno,** donosząc że właśnie pisze dzieło o młodzieży włoskiej. Nadeszła teraz chwila, w której wszystkie uczciwe i szczerze oddane ojczyźnie żywioły powinny się połączyć dla spełnienia wielkich celów narodowych. Mussolini wie — pisze d'Annunzio — że pracował on zawsze tylko w myśl ideału patryotyzmu na rzecz monarchii i króla.

FASZYŚCI DEMOBILIZUJĄ

Rzym (PAT) Proklamacya zarządza demobilizacyę wojsk faszystów. Opinia publiczna jest zadowolona z rozwiązania kryzysu. Położenie jest znów normalne.

Proces Fedaka

(AW) **Lwów,** 31 października.

Dzisiaj przesłuchano ostatnich oskarżonych: Jana Bieleckiego, mechanika i Eugeniusza Zybilkiewicza, słuchacza prawa. Obaj wypierają się winy. Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznawał

GENERAŁ TADEUSZ ROZWADOWSKI.

Podaje on: W krytycznym dniu, gdy wychodząc z ratusza po obiedzie wydanym na cześć Naczelnika państwa i członków rządu, usłyszał strzały, pobiegł do auta Naczelnika państwa i zapytał się go, czy jest ranny. Naczelnik odpowiedział, **że kula przeleciała mu ponad ramieniem** i że dzięki temu, iż poduszki w aucie były włożone, zawdzięcza swoje ocalenie. Stwierdził on, że padły trzy strzały, z których dwa padły blisko Naczelnika państwa, jeden zaś więcej na lewo. W dalszyi ciągu podaje świadek, że strzały nie mogły być przeznaczone dla wojewody, gdyż padły one, gdy wojewoda Grabowski wsiadał do auta. Świadek stwierdza również, że w broni Fedaka o czterech strzałach łuska jednego z nabojów się zacięła, tak, że nie można było dać więcej strzałów.

Następnie obrońca wygłosił

DŁUGĄ MOWĘ POLITYCZNĄ

o traktatach pokojowych i prawach międzynarodowych odnośnie do kwestyi Małopolski Wschodniej. Prokurator w odpowiedzi zaznacza, że nawet państwa okupujące pewne tereny mają zapewnić mieszkającej na nich ludności spokój i bezpieczeństwo. Ludność ta ma prawo żądać od władzy, ażeby nikt nie konspirował zdradziecko i podstępnie i nie strzelał do ludzi zajmujących urząd stanu. Powołując się na przepisy kodeksu karnego obowiązującego na tych ziemiach, wykazał prokuratoa bezpodstawność twirdzenia obrońcy, że skazani nie mogli być tu sądzeni za zbrodnię zdrady głównej. Całe przemówienie obrońcy wzbudza podejrzenie, jakoby ona była manifestem politycznym.

Trybunał zastrzegł sobie uchwałę na później, przesłuchał jeszcze kilka osób, które były bezpośrednimi świadkami zamachu, poczem odroczono rozprawę.

Skargi urzędników kresowych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj zjawiła się u prezydenta Nowaka i u ministra spraw wewnętrznych delegacya urzędników z Wilna. Delegacya złożyła ministrom memoryał w sprawie krzywdzącego tych urzędników stosowania pragmatyki służbowej. Ministrowie przyjęli deputacyę przychylnie, obiecując rozpatrzeć przed stawione żądania.

Rewizye walutowe w Warszawie

Warszawa (PAT). „Kuryer Polski" donosi: Wczoraj w godzinach popołudniowych urzędnicy ministerstwa skarbu wraz z wywiadowcami policyi śledczej dokonali licznych rewizyi w kantorach wymiany. Zezrano moc waluty zagranicznej. Wszystkie osoby, które znajdowały się w tym czasie w kantorach, poddane były rewizyi osobistej.

Międzynarodowa konferencya pracy

Genewa (PAT). Trzy grupy delegatów międzynarodowej konferencyi pracy przeprowadziły wybory członków do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy na okres trzyletni. Z grupy rządowej poza 8 przedstawicielami państw, mających największe znaczenie w świecie z punktu widzenia przemysłowego, wybrano przedstawiciela **Polski** Hiszpanii, Chille i Finlandyi.

Konferencya Rady Ligi narodów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Najbliższa konferencya Rady Ligi narodów odbędzie się **w grudniu,** po konferencyi w sprawie Bliskiego Wschodu.

Przegląd gospodarczy

Kraków, 1 listopada.

(k) **Z TARGU.** Na wczorajszy targ zwieziono po raz pierwszy wielką ność ziemniaków. Mimo to cena była za 1 ctm. od 5000—6000 marek. Również przywieziono kilkanaście fur kapusty, która sprzedawano po 11.000—12.000 marek za 100 kg. Nabiału zwieziono także dużo, a cena jego odpowiadała zupełnie cenie z ostatniego piątku. Na Kleparz zwieziono konicz i siano. Konicz płacono po 16.000 mk. za 1 ctm., zaś siano po 12.000—14.000 mk za 1 ctm.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W KRAKOWIE

(k) Wczorajsza giełda zbożowa obradowała pod znakiem braku towaru. Notowano tylko ceny owsa, mąki żytniej i kaszy. I tak: żądano za 100 kg. owsa 28.000—29.000 mk., mąki żytnie 85 proc. 37.500—38.500 mk., kaszy jęczmiennej 42.000—42.500 mk. tatarczanej 56.000—56.500 mk.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 31 października 1922 roku.

Dolary 1400—1500. Franki francuskie 975—1040, belgijskie 920—960, szwajcarskie 2600—2700. Funty szterlingi 64.000—65.250. Marki niemieckie 3—3'50. Korony austryackie 18'50—20'50, czeskie 440—470.

Marka polska w Zurychu 0'035.

Układy handlowe z Holandyą i Austryą

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Kierownik ministerstwa przemysłu i handlu, p. Strasburger odbył konferencyę z posłem holenderskim Van Asbekem w sprawie projektowanej umowy handlowej polsko holenderskiej.

P. Strasburger konferował z posłem austryackim Postem w sprawie obrotu towarowego między Polską a Austryą.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEDSIĘBIORSTW SPEDYCYJNYCH I PRZEWOZOWYCH! We środę , listopada o godz. 10 przedpił. w sali Stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się zgromadzenie. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

ZABAWĘ TANECZNĄ urządza org. malarzy dnia 4 listopada w sali przy ul Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za zaproszeniami które wydaje się przy biurku malarzy, wieczór od 7—8.

SEKCYA AKAD. PPS wzywa kolegów chętnych do pracy w dniu wyborów do zgłaszania się między godz. 3—5 codziennie w czytelni robotn. ul. Dunajewskiego 5, II p.

DO CZYTELNIKÓW „NAPRZODU".

JUŻ PRAWIE WSZYSCY

czytelnicy „NAPRZODU" przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„Warszawska Spółka Manufakturowa" jest najtańszem źródłem zakupu towarów bławatnych**, o czem zresztą świadczą także tysiące listów, nadsyłanych do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klijentów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsumy, Kółka rolnicze, Duchowieństwo, szpitale i t. p.

Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klijentem, o czem świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Od owiedź bardzo prosta: stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest: duży obrót, dobry towar, mały zysk.**

Chcąc dać nadal możność naszym klijentom zamówienia towarów na nadchodzący

Sezon zimowy.

podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy po starych jeszcze cenach, względnie z niewielką zwyżką, jak np. na białe towary.

Dział ubraniowy (męski).

Materjał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny, w kolorach granatowym, czarnym, marengo, bronzowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie kraciczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno miękkim, niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie **na jesień i zimę**. Cena za 3 metry gat. „A" Mkp. 22.500·—, gat. „B" Mkp. 32.800·— i najwyższy gatunek „C" 39.700 Mkp. (gatunek „C" sprzedawany jest wszędzie con jmniej po Mkp. 16.000·— za metr.), „D" 43.500 Mkp. za 3 metry (gatunek „D" sprzedawany jest wszędzie conajmniej po 18.000 Mkp. za metr).

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klijentów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie do kokawów i kieszeni. Gat. „A" Mkp. 9500·, gat. „B" 12.500 — i gat. „C" Mkp. 15.000·—.

Kupony na spodnie czysto wełniane, czarne lub w białe paseczki do ubrań wizytowych po Mkp. 12.600·—, oraz przedwojennej jakości czysto kamgarnowe po Mkp. 18.200. i 22.800 Mkp. Dodatki do spodni po Mkp. 2500·— i 3500·—.

Polecamy **na czarne lub granatowe** ubrania **BOSTONY** po starych cenach:

Boston „A"	Mkp.	7800 —	za metr	Boston „D"	Mkp.	15.500· —	za metr
„ „B"	„	9.000 —	„ „	„ „E"	„	19.500·—	„ „ (angielski).
„ „C"	„	12.800 —	„ „	„ „F"	„	24.500·—	„ „

Materjał nadający się specjalnie **na pokrycie futer, bekiesz, kożuszków i t. p.** w kolorach: czarnym, marengo lub granatowym. Gatunek „A" Mkp. 9800.—, gatunek „B" Mkp. 12.300·—, gat. „C" Mkp. 16.500 — i gat. „D" Mkp. 24.000 — za metr.

Materjał grubszy specjalny na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe Ulster i „Velour" we wszystkich kolorach, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę, gatunek „A" Mkp. 16.500·—, gatunek „B" Mkp. 22.220·—, gatunek „C" Mkp. 18.300 — i gat. „D" Mkp. 26.000·— za metr.

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po 5800 Mkp. za metr.

Materjały damskie.

Materjał „modern" (czysto-wełniany), nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szerok. 110 cm.) po mk. 6.800·— za metr, wyższego gatunku **„szyk nr. 100"** przedwojenny materjał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p. po mk. 10.800.— za metr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu pierwszorzędnych fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materjały podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 3.900·—, wyższego gatunku 4.500·— mk. za metr.

Nowość sezonu.

W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materjału zamszu, wobec czego przygotowaliśmy większy zapas takowych.

Angielski oryginalny plusz deseniowy i gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, szerokości 106 cm po mk. 34.500.— za metr (sprzedawany wszędzie po mk. 40.000.—). Na płaszcz potrzeba 3—3½ metra.

Na karnawał polecamy Trykotynę jedwabną 180 cm. szerokości we wszystkich najmodniejszych kolorach. Kupon na całą suknię Mk 25.500·—, Kupon na całą bluzkę Mk 13.200·—.

Zamsze na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich najmodniejszych kolorach. Gat. „A" Mkp. 18.500·—, gat. „B" 26.500.— i gat. „C" 29.500 — Mkp. za metr. Na płaszcz potrzeba od 2½—3 metrów.

Posiadamy również damskie materjały **„gabardina"** zagraniczna we wszystkich kolorach, specjalnie na kostjumy po Mkp. 15.200.— za metr (na kostjum potrzeba 3½ metra).

Sztuczki na całe spódniczki gładkie, w kraciczki lub paski po Mkp. 6.800, sztuczki na bluzki po Mkp. 3.500, sztuczki na bluzki z kaukazkiego jedwabiu Mkp. 8.800.

Dział płócien.

Madepolamy białe francuskie pełnej szerokości po 2000 i 2500 mk. za metr.
Płótno białe na bieliznę, podszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po mk. 36.500 —, 42.500·— i 45.000·— zależnie od gatunku.
Płócienka białe w paski na ubranka dziecięce, bieliznę, fartuszki i t. p. po mk. 1700 za metr.
Zagraniczne zefiry na koszule po mk. 1900·— i 2200·— za metr.
Flanele francuskie we wszystkich kolorach po mk. 1750· — za metr.
Ręczniki białe, wyrób gładki lub watlowy, bardzo trwałe w praniu po 2500 i 2800 mk. za sztukę.
Obrusy białe, wysokiego gatunku na 6 osób po 9200 Mkp. — kolorowe w śliczne desenie po 13.000 i 16.000·— Mkp.
Prześcieradła białe, gotowe (2 m. szer. największej ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 7800 Mkp. i lepszy gatunek 8200 Mkp.
Baje we wszystkich kolorach podwójnej szerokości na suknie i szlafroki po 4.200 mk. za metr.
Specjalne czerwone płótno „Tyk" NA WSYPY, NAJLEPSZEGO GATUNKU, gwarant. nie przepuszcza pierza. po mk. 2400·— 2600.— za metr.
Chusteczki do nosa męskie, webowe oryginalne szwajcarskie po mk. 7000 — za tuzin, damskie białe i kolorowe po mk. 6000 za tuzin.

Kołdry, kapy i chustki.

Kołdry t. zw. pluszowe o podkładzie czystej wełny deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę Mkp. 32.500, para 64.000 Mkp., ciemne bez deseni po 12.000 i 20.000 Mkp. za sztukę.
Kapy na łóżka pikowe, śliczne desenie i kolory, cena za sztukę Mkp. 9000 para 17.500. Mkp
Kołdry watowane, bardzo dobre, pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie po 32.000 i 38.000 Mkp. za szt.
Chustki 165×165 w najmodniejsze kraty po 6.000 Mkp. Czysto wełniane po Mkp. 12.000 i 14.000.
Chustki „Polonja" duże zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po 19.500 Mkp. za sztukę, wyższego gatunku po 22.000 i 25.500 Mkp.
Chustki szalowe kaszmirowe po 4.500 Mkp. we wszystkich kolorach.

Wielki wybór bielizny.

Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektownem wykończeniem, pierwszorzędnym materjałem i fasonem wiedeńskim.

Koszule zefirowe męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe, białe i w paseczki po Mk 8.500, z zagranicznego zefiru po 9.500

Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po mk 10.000 i 12.000.

Koszule nocne z dobrego madepolamu po Mk 7.500.

Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po Mk 5.500, w gatunku wyższym po Mk 6.200.

Koszule damskie dzienne i nocne, zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mk 6.800.

Koszule ciepłe syst. Jäger po Mk 5.800. Kalesony ciepłe po Mk 6.000.

Skarpetki męskie wysokiego gatunku, nadzwyczajnie trwałe, czarne i kolorowe po Mkp. 12.000, 15.000 i 18.000 za tuzin, zimowe w dobrym gatunku po Mkp. 15.000, 18.000 i 23.000 za tuzin.

Pończochy damskie we wszystkich kolorach po Mkp. 12.000 i 16.000 za tuzin, grubsze na zimę po Mkp. 19.000 za tuzin.

Reformy damskie flanelowe po 4.500 Mkp., reformy damskie czysto-wełniane po 14.000 Mkp.

Halki flanelowe po 5.500 Mkp. za sztukę.

Chustki wełniane kolorowe z frendzlami po 7.500 Mk.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mkp. 1500. Zamówienia wysyłamy natychmiast (bez zadatku).

UWAGA! Nasza gwarancja: Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować: **Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej, warszawa, ul. J sna 18—20** Tel 243-80 i 171-28).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łask. odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen, również można u nas obejrzeć tysiące listów z podziękowaniem od naszych klijentów, **za znaczne zamówienia**.

1) Uprzejmie dziękuję za przysłany zamówiony przezemnie towar, z którego jestem wysoce zadowolony, proszę o przysłanie... **Generał Mieleski** — Poznań. 2) Z przesyłki na dz. 14/VI t. j. z płaszczy i materji 6½ metra jestem bardzo zadowolony i polecitem moim znajomym gorąco jako solidną i rzetelną firmę. Dzisiaj proszę dla mnie wysłać za zaliczką 3½ metra takiej samej materji. **Józef Karpiszek** — w Horodyszczu, p-ta Tysienica. 3) Proszę o przysłanie mi jednego płaszcza nieprzemakalnego w kolorze ustnie z 23 b. m. z Panem umówionym... **Jung** gen. ppr. — D ca 15 D. P. Bydgoszcz.

Z powodu braku miejsca podajemy tylko kilka listów naszych klijentów dla scharakteryzowania treści takowych.

4) W dowód, że jestem zupełnie zadowolony z przesłanego towaru, zamawiam ponownie... **ksiądz Aleksander Orlecki** — Jastrząbka Nowa, p. Lisiagóra d. Tarnów. 5) Racz pan wybaczyć, że natychmiast nie podziękowałem za otrzymany towar — ale spóźnienie moje da się wytłumaczyć moim pobytem na wsi. Z towaru jestem naprawdę zadowolony i wielu moich kolegów wyraziło chęć przesłania Sz. Panu zamówienia i na nowo bar towar, co mam nadzieję powinno nastąpić. **Teofil Żurek** — Strzemieszyce (Zagł. Dąbr.)

UWAGA. Kto tylko raz już kupuje lub zamawia towar zostaje naszym stałym Klijentem, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań, aby zupełnie zadowolnić swoich Szan. Odbiorców.

Kooperatywom, Kółkom rolniczym i stowarzyszeniom specjalne warunki. 1387

Dwóch praktykantów poszukuje Dom sped. cyjny Szamrota, Wielopole 13. 1398

Pannę piszącą biegle na maszynie ze znajomością stenografji i buchalterji przyjmie Polska Spółka Węglowa z ogr. odp. Kraków, Grodzka 51. Zgłoszenia z ofertami między 5—6 popołudniu. 1409

Potrzeba dwóch panów czeladzi szewskich na damską robotę. Kraków ul. Borowska 4. p. Andrzej Szafraniec 1406

Wdowy żonaty do sprząt. nia biura i posługi znajdzie stałą posadę od 15 listopada. Żona otrzyma osobno dobrze płatną obsługę. Zgłoszenia w Oddziale T-wa Ubezpieczeń „Polonia" św. Krzyża 5. II. p. od 5—2 Ewentualnie posada od 1 listopada. 1400

Do robót siatkowych i haftów potrzebne zdolne panienki. Helena Vogel, Krakowska 29, II p. 1386

Obsługę dobrze płatną znajdzie kobieta z Dębnik. Zgłoszenia: Madalińskiego 7 I p. na lewo od 3—4. 1401

Potrzebni pomocnicy monterscy i chłopcy do praktyki ogrzewalno-wodociągowej. Zgłoszenia: Januszkiewicz, Kraków, Królowej Jadwigi 24. 1407

Kobieta samotna Polka lat 35, bardzo dobrze wychowana i sympatyczna, przytem nadzwyczaj uczciwa i bardzo dobrego serca nie mając sposobności tą drogą szuka posady. Znam się wszechstronnie na gospodarstwie i bardzo dobrze na kuchni, przyjmę prowadzenie kasyna, urząd pensyonatu lub do zarządu domu u starszego samotnego i kulturalnego Pana. Posadę obejmę natychmiast. Anonimy do kosza. Zgłoszenia do Powszechnego biura reklamy „Prasa", Kraków, Karmelicka 16, pod literami „S. P. 2." 39.

Buchalter bilansista dzielny z 8-letnią praktyką w dziale budowlanym, drzewnym, cementowym, bankowym, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do biura „Prasa" Karmelicka 16. „B. B. 25." 1318

Pokoju poszukuję. Może być umeblowany. Zapłacę wysoki czynsz. Zgłoszenia pod „W. P." do biura reklamy „Prasa" Karmelicka 16. 1336

W sprawach rozwodowych, seperacyjnych i alimentacyj udziela porady „Prawnik 1424" do biura ogłoszeń „Lot" Kraków. 1393

Dwa auta osobowe, gotowe do jazdy okazyjnie do sprzedania. Maurycy Gutter, Bernardyńska 10, telef. 1418 Kraków.

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie S. Finkelstein. Mikołajska 5. 1074

Pokój do wynajęcia, czysty z góry za pół roku. Wiadomość pod „300.000" do biura reklamy „Prasa" Karmelicka 16. 1392

Młode małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju odstępne 300.000 Mk. Zgłoszenia: Dobrzyński Kraków, Sza 5. 1331

Zgubiono akt ślubny Franciszka Feiga Cworostowska (z Rubinstein) z Włodzimierza Wołyńskiego wraz z fotografią i podaniem identyczności. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ul. Podbrzezie 3. 1383

Zgubioną wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Michał Kalisz, unieważnia się 1408

Weiss Stanisław ur. r. 1890. unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wydane przez 5 komp. sanitarną w Krakowie. 1388

Reklama dźwignią handlu!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1810).